

# PROTOKÓŁ NR XXVI/2017

z sesji Rady Miasta Świdwin z dnia 29 marca 2017 roku.

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
3. Interpelacje i zapytania radnych.
4. „Czas dla samorządu.”
5. Informacja Burmistrza Miasta z realizacji zadań w I kwartale 2017 roku.
6. Sprawozdanie z realizacji Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w 2016 roku.
7. Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobieganie bezdomności zwierząt na terenie miasta Świdwin:
  - uchwała Nr XXVI/211/2017 w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Świdwin w 2017 roku
8. Podjęcie uchwał:
  - uchwała Nr XXVI/212/17 w sprawie zmian budżetu miasta na 2017 rok
  - uchwała Nr XXVI/213/17 w sprawie uchwalenia zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Świdwin na lata 2017-2023
  - uchwała Nr XXVI/214/17 w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego na okres od dnia 1 września 2017 roku do dnia 31 sierpnia 2019 roku
  - uchwała Nr XXVI/215/17 w sprawie wskazania uczniom oddziałów klas świdwińskich szkół podstawowych miejsca realizacji obowiązku szkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 powstałej z przekształcenia Publicznego Gimnazjum nr 1 w Świdwinie
  - uchwała Nr XXVI/216/17 zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia sprzedaży najmowanych lokali mieszkalnych oraz wyrażenia zgody na udzielanie przez Burmistrza bonifikaty od ceny ich sprzedaży
  - uchwała Nr XXVI/217/17 w sprawie zamiany gruntów
  - uchwała Nr XXVI/218/17 w sprawie ustalenia sieci prowadzonych przez Miasto Świdwin publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych
  - uchwała Nr XXVI/219/17 w sprawie przeniesienia prawa własności
  - uchwała Nr XXVI/220/17 w sprawie wysokości i zasad ustalenia oraz rozliczenia dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie Miasta Świdwin
  - uchwała Nr XXVI/221/17 w sprawie ustalenia wysokości opłaty za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych
9. Wolne wnioski i zapytania.
10. Odpowiedzi na wnioski, interpelacje i zapytania.
11. Zamknięcie sesji.

## Ad. 1

Sesję Rady Miasta Świdwin o godz. 11:00 otworzył Przewodniczący Rady H. Klaman. Przewodniczący stwierdził obecność 12 radnych. Radni nie zgłosili uwag do zaplanowanego

porządku sesji i obrady uznano za prawomocne.

#### **Ad. 2**

**Przewodniczący rady** poinformował, że zgodnie ze statutem nie wpłynęły żadne uwagi dotyczące protokołu z poprzedniej sesji w związku z tym możemy przystąpić do formalnego jego przyjęcia. Kto jest za przyjęciem tego protokołu? Wynik głosowania: za – 12 głosów, jednomyślnie.

#### **Ad. 3**

Radni nie przedstawili interpelacji i zapytań.

#### **Ad. 4**

**Pan M. Dereń** Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 7 zapytał pana Burmistrza czy coś wiadomo na temat modernizacji ulicy Szczecińskiej?

#### **Ad. 5**

**Pan J. Owsiak** Burmistrza Miasta przedstawił informację z realizacji zadań w I kwartale 2017 roku.

Realizacja budżetu w pierwszym kwartale przebiega zgodnie z przyjętym budżetem na rok 2017.

Miesiące zimowe, a więc z tym związane wydatki ze sprzątniem zimowym naszego miasta. Służby pracują w ramach posiadanych możliwości. Jednocześnie zima się skończyła, pierwsze dni wiosenne to również przygotowania do sprzątnia pozimowego, co w tej chwili ma miejsce i z zapewnień pana kierownika Kota wynika, że do świąt uporamy się z posprzątniem miasta. Również pierwsze miesiące roku to przygotowania do realizacji zadań ujętych w budżecie miasta, a więc ogłoszono już i rozstrzygnięto przetarg na przebudowę sieci kanalizacji deszczowej oraz przebudowę nawierzchni dróg ulicy 3 Marca i Kościuszki. Przypomnę, że na wykonanie sieci kanalizacji deszczowej miasto otrzymało dotację ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach RPO województwa zachodniopomorskiego na lata 2014-2020. Termin rozpoczęcia robót to kwiecień 2017. Ponieważ planujemy przekazanie placu budowy w przyszłym tygodniu, w kwietniu rozpocząć roboty, a potrwać do 31 października 2017 r. Planowany zakres prac, mówię o nawierzchniach dróg, nasz wniosek który był złożony do Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych został oceniony negatywnie, ze względu na to, że nie spełniał kryteriów w ramach oceny tego wniosku i 8 lutego Rada Miasta zabezpieczyła środki, te, które miały być zewnętrznymi do 100% udziału, ponieważ 50% mieliśmy w budżecie zaplanowane na

realizację całościową tych prac i dlatego możliwe było dopiero ogłoszenie przetargu. Realizujemy ten zakres z własnych środków i chyba trzeba się z tego powodu cieszyć, że ta inwestycja w jednym roku będzie zrealizowana. Kolejny przetarg został ogłoszony na przebudowę budynku przy ulicy Drawskiej 10. Otwarcie ofert nastąpi 31 marca. Przypomnę, że zadanie dofinansowane jest ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego z funduszu dopłat.

Również został złożony wniosek o dofinansowanie ze środków UE w ramach RPO w ramach kontraktu samorządowego na realizację programów edukacyjnych w szkołach podstawowych i gimnazjum. Czekamy na rozstrzygnięcie.

Przypomnę, że pierwsze dwa miesiące tego roku to duże obciążenie dla wydziału księgowości, to kwestie podatkowe, decyzje podatkowe. Jest tego około 6 tysięcy. Więc, jest to też czas na dostarczenie tych decyzji do podatników, mieszkańców naszego miasta i tutaj też, żeby już uniknąć kosztów związanych z opłatami pocztowymi, siłami naszych pracowników udało się je dostarczyć w terminie. W tej chwili czekamy na 100% oddźwięk od naszych podatników.

Radni pytań nie przedstawili.

#### **Ad. 6**

**Pani K. Szalkiewicz – Tworek** Inspektor wydziału OZKS przedstawiła „Sprawozdanie z realizacji Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Przeciwdziałania Narkomanii w 2016 roku” – załącznik do protokołu nr 1.

Radni pytań nie przedstawili.

#### **Ad. 7**

**Pan A. Kot** kierownik wydziału KOŚ odczytał projekt uchwały Nr XXVI/211/2017 w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Świdwin w 2017 roku

**Radny M. Tarka** powiedział: chciałbym zwrócić uwagę na pewną niedoskonałość, która pojawia się co roku i do mnie takie sygnały docierają. Chodzi mi głównie o odławianie zwierząt. W projekcie mamy do czynienia z odławianiem psów bezdomnych, natomiast na stronach urzędu miasta w przypadku odławiania mowa jest najczęściej o psach bezpańskich. Różnica jest i wynika ona z ustawy o ochronie zwierząt. Pies bezdomny jest psem trwale pozostającym bez opieki, natomiast pies bezpański czasowo jest pozbawiony opieki. Dlatego przede wszystkim w pierwszej

kolejności powinno się ustalać właściciela. Sprawa ta była poruszana w zeszłym roku również przez TOZ. U nas jest to trochę inaczej, mówię tutaj o małych kundelkach, które są odławiane, a takie przypadki się zdarzały, których nie trzeba ganiać, bo wystarczy zagwizdać i one same przyjdą i będą jeszcze ogonem merdać i są one od razu wywożone do tego schroniska. Nikt nie ustala właściciela. Ja nie tłumaczę i nie zdejmuję odpowiedzialności z właściciela psa, który ponosi odpowiedzialność za opiekę nad tym psem, jednak koszty jakie ponosi w tym przypadku właściciel są nieadekwatne do tego przewinienia.

Z pozytywnych spraw to jest część współpracy z TOZ, która się tu pojawia i częściowa refundacja zabiegów, które to towarzystwo wykonuje. To jest dla mnie zdecydowany argument żeby zagłosować za przyjęciem tej uchwały.

**Pan A. Kot** odpowiedział: nieprawdą jest, że psy są odławiane i bezpośrednio zaraz wywożone do schroniska. Tutaj bardzo ściśle współpracujemy z TOZ. Każdy sygnał, również z TOZ jak i od mieszkańców o błąkającym się psie na terenie miasta, interwencja jest podejmowana. Jeżeli taki pies zostanie złapany przez nas, bo czasami te psy biegają. Jest w wydziale zatrudniona pani, która ma podejście do zwierząt i te zwierzęta są łapane przez nas. I od razu jest robiona dokumentacja fotograficzna, wysyłana do TOZ i te panie w wielu przypadkach było tak, że podawały nam adres czyj to jest pies. I ten pies nie był wywożony do schroniska. Był kontakt straży miejskiej i pies trafiał do właściciela. Tylko w przypadkach gdzie nie udaje się ustalić właściciela od razu albo panie z towarzystwa nie mają wiedzy czyj to jest pies, taki pies przez 2-3 godziny jest przetrzymywany tutaj, przez nas, a następnie trafia do schroniska ponieważ nikt z nas nie weźmie na siebie, panie z towarzystwa również nie mają warunków, nikt nie weźmie na siebie odpowiedzialności żeby przetrzymywać tego psa. Każde przetrzymanie psa wiąże się z tym, że musi być wydana pozytywna akceptacja na miejsce tego przetrzymania przez powiatowego lekarza weterynarii. Gdyby ten pies w czasie przetrzymania padłby, to wtedy miasto bierze na siebie odpowiedzialność. Dlatego, głównie w sytuacji zagrożenia, uciążliwości dla mieszkańców te psy są wyłapywane i oddajemy je do schroniska. Ma pan rację, są to koszty dla mieszkańców ale w jaki sposób zmotywować do tego żeby naprawdę brali odpowiedzialność za swoje zwierzęta. Jeżeli ktoś deklaruje, że jest miłośnikiem zwierząt, a idzie do pracy i wypuszcza zwierzę na 8 godzin, które błąka się po mieście i stwarza zagrożenie dla dzieci. Mieliśmy zdarzenie z pogryzieniem przez psy mieszkańców. Robimy to w taki sposób żeby nie było to uciążliwością dla tych osób, które nie dopełniają swoich obowiązków jako właściciel, o których mówią przepisy, a które powinny być realizowane, a nie zawsze są i dlatego staramy się, bo mamy sygnały i wiemy, że pies, który trafia do schroniska przeżywa jakąś traumę. Nie zawsze wszystkie strony będą zadowolone.



**Radny M. Tarka** powiedział: ja nie mówiłem tego po to, żeby się z panem sprzeczać, chciałem zasygnalizować pewien problem. Jeżeli chodzi o problem bezdomności, bezpieczeństwa to na przykład w uchwale w Białogardzie jest to ładnie wyjaśnione. Co do współpracy z TOZ-em, w tamtym roku trochę tej współpracy zabrakło. Może dlatego pewne niezadowolenie z tego tytułu było a w tym roku jest to już ujęte – współpraca z towarzystwem, w tym programie, jest jakaś refundacja, ten wątek porozumienia. Fakt, że TOZ nie ma możliwości przetrzymywać zwierząt, o czym cały czas mówią, myślę, że jest to sprawa na przyszłość żeby takie warunki stworzyć i trochę ten program ulepszyć. Kwota jaką przeznaczamy nie jest dużą, bo tam jest około 30 tys. ale do tej kwoty nie będę się odnosił. W każdym razie myślę, że parę rzeczy na przyszłość można by usprawnić.

**Pan A. Kot** powiedział: ja rozumiem te sugestie i proszę mi wierzyć, że z właścicielem tego schroniska rozmawialiśmy. Rzuciliśmy nawet sygnał budowy schroniska na terenie naszego powiatu. Nam też zależy aby te zwierzęta nie były wożone aż do Choszczna, bo to są konkretne pieniądze. Ten właściciel ma kilkanaście schronisk. Ale właśnie bliżej Choszczna, Trzcianki i tutaj mamy w umowie zawartej z tym schroniskiem, że lekarz weterynarii nie przyjeżdża już z Choszczna czy Trzcianki, tylko mamy lekarza z Łobza, który w przypadku zdarzeń drogowych będzie przyjeżdżał do Świdwina. Ze Świdwina żaden lekarz weterynarii nie chciał się podjąć takiego zobowiązania. Rozmawialiśmy z właścicielem tego schroniska aby pomyślał nad tym, czy nie byłby zainteresowany budową schroniska na terenie naszego powiatu czy nawet na obrzeżach naszego miasta. Nie powiedział nie. Powiedział, że zastanowi się. Wiemy, że również Łobez przymierza się. Schroniska w Kołobrzegu i Białogardzie są zapelnione. Jest to pomysł do rozważenia i właściciel będzie się nad tym zastanawiał.

Radni więcej pytań nie przedstawili.

Radni przystąpili do głosowania nad uchwałą Nr XXVI/211/2017 w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Świdwin w 2017 roku.

Wynik głosowania: za – 12 głosów, jednomyślnie.

Już po głosowaniu na salę obrad wszedł radny M. Choroba.

## 9. Podjęcie uchwał:

- uchwała Nr XXVI/212/17 w sprawie zmian budżetu miasta na 2017 rok

**Radny M. Tarka** zapytał: czego wynikiem są zmiany, bo dostaliśmy dzisiaj nowy projekt tej uchwały. Czym on się różni od tego, co był na komisjach?

**Pan P. Pisula Skarbnik** powiedział: doszedł punkt 7. Zmiana między paragrafami. Jest to zmiana dostosowawcza paragrafów dochodowych do zmiennej klasyfikacji budżetowej. Jest to zmiana porządkowa. Reszta pozostaje bez zmian.

**Radny M. Tarka** powiedział: moje spostrzeżenie jest takie jeżeli chodzi o tą uchwałę, czytając uzasadnienie pojawiają się takie nazwy, takie zbożne cele, jak na przykład właśnie ten samochód do wożenia ludzi, zwiększenie wydatków inwestycyjnych ale dla mnie jest też bardzo ważna ta pierwsza strona i tutaj mamy drugą zmianę wyniku finansowego. I tak na przykład w lutym wzrósł nam deficyt o 1 376 000, teraz w tym miesiącu rośnie nam o około 400 tys. Oczywiście poprę tę uchwałę ze względu na to, że tam są rzeczy korzystne dla mieszkańców. Co do deficytu mam pewne swoje zdanie. Co miesiąc zwiększamy. Trochę inaczej podejść do następnego projektu.

**Pan Skarbnik** powiedział: chciałbym uspokoić wszelkie państwa obawy. Zwiększenie deficytu w związku z realizacją wyższych niż planowano wolnych środków jest niczym złym. Jest to powszechna praktyka w samorządzie. Na etapie projektowania budżetu zakładaliśmy wykonanie wolnych środków w określonej kwocie. Zgodnie ze sprawozdaniem, które dzisiaj państwo dostaliście, zobaczycie, że po pierwsze budżet po stronie dochodowej został wykonany z nadwyżką przeszło 100%, natomiast bardzo niskie mamy wykonanie wydatków. W związku z czym te wykonane wolne środki były znacznie wyższe. Będąc w sytuacji kiedy wolne środki wykonane są w kwocie wyższej normalne jest, chcąc realizować inwestycje, które są potrzebne, zwiększamy świadomie deficyt, który pokrywamy z racji tych wolnych środków, które zostały wykonane w latach poprzednich. Nie zwiększamy zadłużenia. Budżet bilansujemy tak jakby dwuetapowo, czyli dochody i wydatki dają nam wynik, który zostanie pokryty przychodami oraz rozchodami. Skoro nam się zwiększyły przychody możemy sobie pozwolić w sposób bezpieczny na zwiększenie ujemnego wyniku planowanego budżetu.

**Radny M. Tarka** powiedział: jeżeli chodzi o to sprawozdanie finansowe, które będziemy omawiać w przyszłości, więc ja nie będę wnikał w szczegóły tego sprawozdania, natomiast słusznie pan zauważył, że ta nadwyżka jest kosztem niewykonanych inwestycji i oszczędności, ale jak mówię

jest to temat na przyszłość.

**Pan Skarbnik** powiedział: nie mylmy dwóch pojęć. Wyższe niż planowano wolne środki są efektem wyżej wykonanych dochodów i niżej wykonanych wydatków. Wydatki to są wydatki bieżące i inwestycyjne. Jeżeli chodzi o inwestycje to te, które planowaliśmy w zeszłym roku zostały zrealizowane. Oszczędności nie powstały kosztem niezrealizowanych inwestycji.

Radni przystąpili do głosowania nad uchwałą Nr XXVI/212/17 w sprawie zmian budżetu miasta na 2017 rok.

Wynik głosowania: za – 13 głosów, jednomyślnie.

- uchwała Nr XXVI/213/17 w sprawie uchwalenia zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Świdwin na lata 2017-2023

**Radny M. Tarka** powiedział: tak jak wcześniej mówiłam trochę inaczej podejść do tej uchwały. Chciałbym przeczytać dwa krótkie fragmenty ze strony „Samorząd lex”.

Radny odczytał: *„Wszystko wskazuje na to, że przewidywania praktyków z dziedziny samorządowej finansów publicznych w tym zakresie potwierdziły się. Częste zmiany dokonywane przez samorządy w wpf-ie pokazują, że z realnością ten dokument nie ma wiele wspólnego poza danymi dotyczącymi bieżącego roku budżetowego.”* Jest to wysoce niedoskonałe narzędzie, zresztą jest to w uzasadnieniu uchwały zaznaczone. *„Natomiast w znacznej części jednostek samorządu terytorialnego zmian w wpf-ie dokonywano zawsze wtedy, kiedy dochodziło do zmian wyniku budżetu, zmiany przychodów i rozchodów, na przykład zmiany źródła finansowania rozchodów z nadwyżki na wolne środki oraz zawsze wtedy kiedy zapasów uchwały budżetowej, nawet mimo braku zmian wyniku budżetowego wynikała konieczność powiększenia długu jst na przykład następowała zmiana źródeł sfinansowania rozchodów z wolnych środków na kredyt lub pożyczkę.”*

Drugą przyczyną jest zmiana wyniku budżetu miasta podejmowania tej uchwały, natomiast tak jeszcze na marginesie jest tu jeszcze wyjaśnienie różnicy między nadwyżką a wolnymi środkami. Ale nie będę przynudzał. Tej uchwały nie poprę.

**Pan Skarbnik** zapytał: panie radny z kiedy ma pan tą interpretację czy ten komentarz?

**Radny M. Tarka** odpowiedział: ja panu zostawię, tu jest adres strony.

**Pan Skarbnik** zapytał radnego: z kiedy to jest?

**Radny M. Tarka** odpowiedział: nie sprawdzałem.

**Pan Skarbnik** powiedział: w jednej kwestii jestem w stanie się zgodzić z treścią tego komentarza, co do powodów zmian, dostosowania w zakresie wyniku wykonania wolnych środków, że taka zmiana jest obligatoryjna. To było głównym powodem zmian wpf w samorządzie, ale jeszcze w perspektywie dwóch lat wstecz. Mówiłem o tym i na poprzedniej sesji, kiedy dokonywaliśmy zmiany wpf, że narzędziem jakie przypisuje się wpf jest to, że jest to przede wszystkim narzędzie do zarządzania długoterminowego. Jego stopień realności dyktuje sobie sam samorząd. Jeżeli by chciał burmistrz aby jego wpf była jak najbardziej realna to wraz ze zmianą każdej uchwały i zarządzenia powinien takiej zmiany dokonywać. Natomiast, nie ma takiej konieczności, ponieważ jeżeli zmiana w zarządzeniu czy w uchwale dotyczy tylko i wyłącznie zmiany wydatków w ramach wydatków bieżących, bądź tylko zmiany dochodów między paragrafami to nie ma sensu uchwalania za każdym razem zmian wpf-u, ponieważ one nie mają wpływu na wartości globalne. Te, które nie mają sensu stricte do analizy ekonomicznej czy do wskaźnikowej samorządu czy do jego oceny wiarygodności. Co do powodów, dlaczego na początku powiedziałem, że ten komentarz w tej jednej kwestii mógłby być aktualny dwa lata wstecz, otóż na dzień dzisiejszy poza zmianą przede wszystkim tych głównych wielkości wykonania wolnych środków, wielkości dochodów, czy też tych okresów głównych sprawozdawczych półrocznych, rocznych, bo tutaj ustawa wymaga spójności wpf-u z budżetem i ze zmianami i sprawozdaniami. Najczęstszym powodem zmian jest także aplikowanie o środki zewnętrzne, ponieważ gro samorządów korzystających ze środków głównie z RPO w perspektywie poprzedniej, czyli do 2014 roku aplikowała o takie środki na podstawie oświadczenia, o tym że będzie posiadała takie środki do realizacji zadania bądź uchwały intencyjnej, natomiast one tak naprawdę nie miały ekonomicznego pokrycia na moment aplikowania o środki zewnętrzne. Tutaj jedna ze zmian także dotyczy takiego wniosku. W zeszłym roku wprowadzaliśmy taką zmianą, także aplikowanie o środki zewnętrzne dotyczące kanalizacji deszczowej, termomodernizacja jest w WPF-ie. To nie jest wymysł skarbnika czy burmistrza. To był wymóg formalny pewnych instytucji, które redystrybuują środki zewnętrzne aby już na etapie wstępnej oceny tego wniosku sprawdzić realność ekonomiczną możliwości realizacji tej inwestycji przez samorząd. Żeby nie dopuszczać do takiej sytuacji, kiedy przyznaje się dotację samorządowi nie znając jego sytuacji ekonomicznej, realności możliwości realizacji tego przedsięwzięcia.

Na dzień dzisiejszy jeżeli chcemy aplikować o takie środki musimy w wieloletnim planie inwestycyjnym, który jest załącznikiem do wpf-u, musi być w wykazie przedsięwzięć i musi być w wpf-ie w określonych przedziałkach w zależności od tego z jakiego programu jest dofinansowanie.

Więc to jest myślę na dzień dzisiejszy jedna z głównych przyczyn częstych zmian dokonywania przez samorzady wpf-u. W dużych samorządach wpf się zmienia co najmniej raz na kwartał, a czasami nawet kilka razy w ciągu kwartału, ponieważ ta mnogość tych racji jest znacznie większa. Więc tutaj na prawdę z dużą dozą ostrożności co do tego komentarza bym podchodził.

**Radny M. Tarka** dodał: to co przeczytałem to są krótkie wnioski, bo tak prawdę mówiąc analitycy na temat wpf-u bardzo dużo się wypowiadają i przyczyny zmian, tak jak pan powiedział tu się z panem zgodzę, mogą być całkowicie różne. Mogą dotyczyć wieloletnich inwestycji, pozyskiwania środków zewnętrznych itd. Nie chcę brnąć już w szczegóły. Przeczytam z uzasadnienia fragment do tego wpf-u „wartości przyjęte w wpf-ie i w budżecie jst powinny być zgodne co najmniej w zakresie budżetu i związanych z nim kwot przychodów i rozchodów oraz długu jst.” Co do jednego są analitycy zgodni nie jest to doskonałe narzędzie.

Radni nie przedstawili więcej pytań.

**Przewodniczący Rady** powiedział: jeśli będzie jakaś informacja o kursach dotyczących tworzenia budżetu to pozwolę sobie takie zaproszenie skierować do pana radnego, celem poszerzenia wiedzy.

**Radny M. Tarka** powiedział: mam pytanie do pana Przewodniczącego. A pan na takim kursie był?

**Przewodniczący Rady** odpowiedział: tak. A jeśli mam proszę pana problemy to idę do pana Skarbnika, pani Burmistrz.

**Radny M. Tarka** powiedział: ja oprócz tego korzystam jeszcze z innych materiałów.

Radni przystąpili do głosowania nad projektem uchwały: Nr XXVI/213/17 w sprawie uchwalenia zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Świdwin na lata 2017-2023.

Wynik głosowania: za – 12 głosów, przeciw – 1 głos, wstrzymał się – 0 głosów.

Przewodniczący Rady ogłosił przerwę do godz. 12:10.

Po przerwie:

- uchwała Nr XXVI/214/17 w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum

do nowego ustroju szkolnego na okres od dnia 1 września 2017 roku do dnia 31 sierpnia 2019 roku

Projekt uchwały przedstawił pan **B. Wachowiak** kierownik Wydz. Oświaty.

W pierwszej kolejności pan kierownik odczytał opinię Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty w Szczecinie z dnia 2 marca br. – załącznik do protokołu nr 2

**Pan Kierownik** dodał, że ta opinia jest nieodzowna do tego żeby mówić o projekcie uchwały Nr XXVI/214/17 w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego na okres od dnia 1 września 2017 roku do dnia 31 sierpnia 2019 roku.

**Radny M. Tarka** powiedział: na początku krótko odniosę się do opinii kuratorium, która była przedstawiana. W zasadzie nie odniosę się do opinii, ja tylko przypomnę państwu, że chodzi tutaj o uchwałę o projekcie zmian w oświacie, który przyjmowaliśmy na podstawie której przyjmujemy obecne uchwały. Przypomnę tutaj, że informacje, które dostaliśmy były lakoniczne. Ja się domagałem przedstawienia tego projektu. Zostało tam szerzej trochę napisane w uzasadnieniu, głównie jeżeli chodzi o dwuzmianowość. W tych nowych projektach, które dzisiaj będziemy przyjmować na podstawie tamtego projektu dowiadujemy się już więcej. Na przykład o tych dziesięciu etatach, których nie będzie. Nie chcę na razie podejmować dyskusji na ten temat. Dowiadujemy się również w następnej uchwale o migracji uczniów.

Chciałbym zapoznać państwa z pewnymi ustaleniami, które ja zrobiłem. Głównie one dotyczą szkoły podstawowej nr 2, ale nie tylko. „Zmianowość w SP nr 2 nie ma realnej potrzeby pozbywania się dwuzmianowości. W szkole lekcje trwają najpóźniej do 15:20, ludzie pracują do późnych godzin i jest zapotrzebowanie by dzieci miały opiekę do 16:30. Jeżeli wszyscy nauczyciele we wszystkich szkołach będą pracowali na rano nie będzie możliwości ustalenia zastępstw w razie choroby kogoś z nauczycieli. W ustawie mowa jest o skróceniu drogi do ucznia, które ulice mają władze na myśli? Skrócenie drogi jest wirtualne. Spadek etatów nauczycielskich. W SP nr 2 nie byli zatrudniani nowi nauczyciele tylko pracujący doksztalcali się by utrzymać oszczędną formę. Na 24 oddziały jest 39 etatów, w tym 5 klas integracyjnych, w których pracuje dwóch nauczycieli. Każdy nauczyciel ma skończone dwa kierunki, bywa też że trzy. Niestety nie każdy nauczyciel zatrudniony na czas nieokreślony, zwłaszcza przedmiotowiec nie będzie miał zapewnionej pracy, za dwa lata jeden z trzech straci pracę. Bulwersujący jest fakt, że rodzice nie mogą decydować o tym, gdzie ich dziecko ma się uczyć. Część dzieci w przyszłym roku będą przeniesione do szkoły nr 2 aby potem znowu zostać przeniesione do pierwszej klasy w innej placówce. Gdzie dobro dziecka i poczucie bezpieczeństwa? W SP nr 2 w tym roku jest 314 uczniów i od września ta liczba może spaść do około 89. ”



Chciałem też zapoznać państwa z pismem, które było kierowane do Solidarności. Potem wytłumaczę dlaczego.

**Przewodniczący Rady** zapytał radnego: kto to pismo kierował?

**Radny M. Tarka** odpowiedział: jest to pismo ze Szkoły Podstawowej nr 2.

W dalszej części wystąpienia radny odczytał treść pisma Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Świdwinie - załącznik do protokołu nr 3.

Radny powiedział, że ma jeszcze jedno pismo, ale nie będzie go czytał, bo powiela ono to, co już wcześniej przeczytałem. Ja to wszystko zostawię panu żeby pan to umieścił w BIP-ie. Ja tylko ostatnie takie zdanie przeczytam: *„Polskie samorządy to najważniejszy partner współodpowiedzialny za funkcjonowanie systemu edukacji. W Świdwinie nie ma dialogu Samorządu z nauczycielami oraz rodzicami.”* Ja nie chcę się odnosić do tego, ja tylko to przeczytałem dlatego żeby była świadomość tego, że jest jeszcze inne zdanie co do podejmowanych dzisiaj uchwał i że były trzy warianty. My się dowiadujemy tylko o jednym i cały czas krążymy wokół tego jednego. Pozostałe nie były omawiane, a te informacje które dostajemy są po prostu dozowane. I tutaj chciałbym jako ciekawostkę jeszcze powiedzieć, że na przykład w Białogardzie sami radni chyba z dwa lub trzy projekty przedstawili. No tu jest to niemożliwe.

**Przewodniczący Rady** powiedział: nie mam takiej wiedzy żeby ktoś radnym zabronił przedstawiać projekty, warianty. Takiej wiedzy nie mam, stąd tak się odnoszę.

**Radny M. Tarka** powiedział: panie Przewodniczący ja tylko przypomnę, że złożyłem dwa takie projekty. Jeden dotyczył uznania terenu osiedla wojskowego za obszar zabudowany, drugi przejęcia boiska. Obydwa trafiły do kosza.

**Przewodniczący Rady** powiedział: o oświacie mówimy. Nie trafiły do kosza. Były analizowane. Proszę trzymajmy się oświaty.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: pan radny postawił tutaj bardzo wiele pytań na które prawie w całości w uzasadnieniu albo też na wcześniejszych komisjach państwu odpowiedziałem. Także myślę, że nie ma potrzeby abym powielał odpowiedzi na pytania ale w związku z tym, że pan radny zaskarżył uchwałę w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego, tę z 8 lutego, chciałbym się odnieść do tej argumentacji, która została

zawarta w treści wniosku.

W uzasadnieniu do wniosku o uchylenie uchwały nr XXV/198/17 Rady Miasta Świdwin z dnia 8 lutego 2017 roku w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do ustroju szkolnego zapisał pan, że „Rada Miasta” wprowadza de facto likwidację Szkoły Podstawowej nr 2 i dalej „uchwała w sposób ukryty przemycia likwidację szkoły (...)”. Gdyby tak w istocie miało być, to Burmistrz chciałby zlikwidować szkołę to nie przekształcałby jej w szkołę podstawową z oddziałami integracyjnymi tylko w szkołę integracyjną nr 2, dla której nie określa się obwodów. Wówczas w przypadku braku naboru, czyli braku chętnych uczniów do klas integracyjnych w sposób naturalny szkoła mogłaby ulec wygaszeniu. Tak się jednak nie stało bowiem SP 2 ulega przekształceniu w Publiczną Szkołę Podstawową z oddziałami integracyjnymi, co w praktyce oznacza, że obok oddziałów integracyjnych będą tam funkcjonowały oddziały ogólnodostępne. Dla szkoły określono obwód, co związane jest z obowiązkiem rekrutacji do szkoły, a nie z fakultywnością! Tu jakby ten argument jest zupełnie chybiony.

Dalej w uzasadnieniu czytamy, że *„obwód SP2 został okrojony o 14 ulic”*, traktując to jako zarzut. Tak ja to rozumiem. Otóż jest rzeczą naturalną i oczywistą, że w przypadku powstania na terenie miasta czwartej szkoły podstawowej bezwzględnie muszą zmienić się obwody dotychczasowych szkół, w taki sposób, że liczba ulic przyporządkowanych do poszczególnych obwodów i poszczególnych szkół ulegnie zmniejszeniu. Czwarta szkoła podstawowa spowoduje skrócenie drogi ucznia do szkoły. Obwody bowiem zostały tak określone, że do poszczególnych szkół przypisane są najbliższe położone ulice. Zmniejszenie liczby ulic w obwodzie SP2 rozważać należy zatem nie w kategoriach zarzutu, ale dobra ucznia.

Ponadto chcę podkreślić, że skróceniu ulega droga ucznia nie tylko w SP2, ale we wszystkich szkołach. Skróceniu ulegnie droga uczniów do SP 1, gdyż skurczy się obwód szkoły z 56 ulic do 49 (-7). Skróceniu także ulegnie droga uczniów do SP 4, bowiem kiedy było to gimnazjum, wówczas obwodem dla tej szkoły było całe miasto, a nie jak to zostało określone w uchwale w sprawie projektu sieci 37 najbliższych położonych ulic. Skróceniu także ulegnie droga do szkoły uczniów klas VII i VIII SP 3, który dotychczas musieli być dowożeni do gimnazjum ok. 3 km. Pozostaną oni w swojej macierzystej szkole, aż do ukończenia szkoły podstawowej. I dla ścisłości jeszcze, liczba ulic w obwodzie SP 2 zmniejszy się nie o 14, a o 12 ulic.

W uzasadnieniu czytamy również, że *„ulice Armii Krajowej i Ks. Jerzego Popiełuszki zostały ograniczone numerami domów. Wcześniej tego nie było. Dodatkowo do obwodu (SP2) została dodana ul. Królowej Jadwigi. Na ulicy tej nie ma dzieci w wieku szkolnym”*.

Otóż podział ulic Armii Krajowej i Ks. Jerzego Popiełuszki związany był z zapewnieniem w poszczególnych szkołach odpowiedniej liczby uczniów potrzebnych do zabezpieczenia 2 poziomów

nauczania w SP 1 oraz 1 w SP 2. Ponadto w przypadku ul. Ks. J. Popiełuszki miał na celu skrócenie drogi uczniów do szkoły. W przypadku ul. Armii Krajowej droga uczniów do szkoły nie wydłużyła się, a w niektórych przypadkach uległa również skróceniu. Nie jest prawdą, że wcześniej, przy obecnie funkcjonujących obwodach, nie były dzielone ulice. Otóż taki podział jest obecnie w przypadkowej sieci, która funkcjonuje na terenie miasta, w przypadku ulic Połczyńskiej i Wiejskiej. Podziały ulic zawsze miały na celu skrócenie drogi ucznia do szkoły.

Ponadto fakt włączenia ulicy Królowej Jadwigi do obwodu SP 2 jest naturalną konsekwencją położenia tej ulicy w stosunku do najbliższej szkoły, którą jest właśnie SP 2. Fakt, iż na tej ulicy nie ma dzieci w wieku szkolnym nie oznacza, że można ją było pominąć w określaniu obwodów. Każda ulica zabudowana budynkami mieszkalnymi powinna być włączona obowiązkowo do któregoś z obwodów szkolnych. W sposób logiczny najbliższą szkołą tej ulicy jest SP nr 2.

Kolejno w uzasadnieniu czytamy: „*uchwała obejmuje rok szkolny 2017/2018 i 2018/2019. Jak widać w roku wyborczym 2018, SP2 będzie jeszcze istniała, ale tylko na papierze*”. I teraz proszę państwa, ja o tym mówiłem a le jeszcze raz chcę to podkreślić: art.206 ust.1-4 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 roku. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe jednoznacznie określają, co projekt uchwały w sprawie projektu dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego, powinien zawierać:

Art. 206 ust. 2 w uchwale, o której mowa w ust.1, określa się:

- 1) plan sieci publicznych szkół podstawowych prowadzonych przez gminę, a także granice obwodów publicznych szkół podstawowych na okres od dnia 1 września 2017 r. do dnia 31 sierpnia 2019 r. I nie może być dłuższy,
- 2) plan sieci prowadzonych przez gminę publicznych gimnazjów i klas dotychczasowych publicznych gimnazjów prowadzonych w szkołach podstawowych oraz granice obwodów dotychczasowych gimnazjów na okres od dnia 1 września 2017r. do dnia 31 sierpnia 2019 r.
- 3) projekt planu sieci publicznych ośmioletnich szkół podstawowych prowadzonych przez gminę, a także granice obwodów publicznych ośmioletnich szkół podstawowych od dnia 1 września 2019 roku, ale to w tej uchwale podjętej 8 lutego, bo już w tej nie.

I nie dlatego, że burmistrzowi czy kierownikowi nie chciało się tego umieścić, żeby coś zawuolować, ale dlatego, że zwyczajnie prawo na to nie pozwala. To tyle uwag, bo myślę, że państwu też należy się wiedza na temat tego jakie przesłanki kierowały panem radnym, a ja nie mogłem się odnieść do tego jak to w praktyce wygląda.

**Radny M. Tarka** powiedział: szanowni państwo gdybym otrzymał projekt zmian w oświacie, którego się domagałem to może wiedziałbym więcej, więc niestety na tą chwilę wiedziałem niewiele. Natomiast więcej informacji pojawia się w tych nowych projektach uchwał o której też będę mówił. Natomiast jeżeli chciał pan omawiać wniosek, który pisał mecenas, to mógł mi pan powiedzieć to zaprosił bym pana mecenas. Na dzień dzisiejszy ja mogę panu dać numer telefonu.

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział, że jest to niepotrzebne.

**Radny M. Tarka** powiedział: rozumiem. Czyli tak po prostu chciał sobie pan odnieść się. Tak? Natomiast sam wniosek jest oczywiście tylko pierwszym etapem, bo to wszystko trzeba po kolei po drodze wyjaśniać. Dozowane informacje, które dostajemy co jakiś czas. A tak naprawdę nie wiemy nic.

**Radny P. Szyposzyński** powiedział: drodzy państwo tłumaczenia państwa w stosunku do radnego M. Tarki tak, jakbyście się państwo rozpędzali i uderzali w betonową ścianę głową. Będzie tylko boleć. Nic z tego nie będzie wynikać. Prosił bym może pomińmy taką dyskusję.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: pan mówi tutaj o zasadniczych różniach w treści tej poprzednio podejmowanej uchwale z 8 lutego a tej dzisiejszej. Otóż nie ma tam istotnych różnic poza tym, że nie ma jednego załącznika o tej sieci prognozowanej po roku 2019. To cała różnica. One są porównywalne, poza tym jednym załącznikiem. Co do tych ukrytych intencji, nie przedstawienia wszystkich założeń do projektu. Nie my też wymyśliliśmy takie nazewnictwo do tych projektów uchwał. To, że tamta z 8 lutego miała w nazwie „w sprawie projektu” a ta dzisiaj podejmowana już nie, nie jest winą burmistrza czy kierownika. Natomiast wszystkie informacje wynikające z ustawy Przepisy wprowadzające ustawę prawo oświatowe były zawarte i ja panie radny nie mam niczego do ukrycia. Nie mam innych informacji niż te, które państwu przedstawiłem, a już tym bardziej tych informacji niedozowanych.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: myślę, że reforma oświaty była potrzebna. Być może nie w takiej formie jak nam zafundowano i z tego, co wiem to każdy samorząd się z tym boryka. Ponieważ ja byłam przeciwna projektowi poprzedniej uchwały ze względu na to, że nie godziłam się na to, żeby SP nr 2 była jednociągową szkołą. Nie dostałam od państwa informacji dlaczego to zrobiliśmy. Nie było wyliczeń, wskaźników, że to będzie najlepsze rozwiązanie. Być może panie kierowniku pan to wyjaśnił, ale mnie to nie przekonuje dostatecznie. I tutaj te uzasadnienia są coraz dłuższe.

Rzeczywiście skupiamy się tylko i wyłącznie na współczynniku zmianowości, być może to jest najlepsze. Mówimy o tym, że chronimy nauczycieli gimnazjum, natomiast nic nie mówi się o nauczycielach i utracie etatów ze SP nr 2. Dlatego być może ta uchwała budzi nasze emocje. Po części się zgadzam z radnym Tarką. To też nie jest jakby uderzanie o mur tylko ja bym chciała żebyśmy nie tak jak pan kurator oświaty, bo on to pod względem formalnym ocenił i nie widzi przesłanek odrzucających tą uchwałę ale chodzi nam o nasze dzieci żeby im uczyło się tutaj dobrze i żeby były odpowiednie efekty tej nauki. Dlatego upierałam się o tą dwuciągowość SP nr 2.

Być może to, co pan teraz nam przedstawił odnosząc się do pana Tarki, gdyby to wszystko było w uzasadnieniu wcześniej w dyskusji, to by było nam łatwiej podjąć tą decyzję.

**Przewodniczący Rady** powiedział: znakomita większość tych dokumentów nie jest po raz pierwszy na tej sali przedstawiana dzisiaj.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: nie rzadko bywało tak, że jeśli ktoś z państwa radnych miał pewne uwagi dotyczące przedstawianych koncepcji komunikował się bezpośrednio ze mną. Nigdy nie zdarzyło się żebym odmówił nawet dosyć długich dyskusji na temat zmian w oświacie. Ktoś skorzystał, ktoś nie chciał skorzystać. Natomiast nie mogę się absolutnie zgodzić na to, że nie o wszystkich argumentach informowałem, bo one były wyłuszczone i dotyczące wyliczeń, wskaźników, dlatego jeden oddział w SP nr 2, to też ja o tym czytałem przed chwilą w uzasadnieniu. Ano dlatego żeby uniknąć przemieszczania nauczycieli między szkołami i żeby zabezpieczyć nauczycieli tych, którzy już pracują w poszczególnych szkołach bez konieczności ich przemieszczania między placówkami.

Też nie zgodzę się z takim argumentem o ochronie nauczycieli gimnazjum. Nie. Gdyby nie te wszystkie zmiany i kolejny projekt w sprawie wskazania uczniom oddziałów, to w roku 2018/2019 dla żadnego z nauczycieli gimnazjum, przedmiotowców nie byłoby w tej szkole pracy. I trzeba by ich przerzucać do SP nr 1, 2, które już są przeciążone jeszcze pozostawić tam klasy siódme i ósme. Myślę, że to jest jakby symptomatyczne. I nie prawdą jest, że skutki są najbardziej dotkliwe dla nauczycieli SP nr 2. Też o tym mówiłem przynajmniej kilka razy.

Nie umiem w tej chwili powiedzieć ile oddziałów integracyjnych będzie funkcjonowało. Tu zmieniły się przepisy dotyczące integracji. To już nie jest ten dolny pułap minimum trójki dzieci z deficytami, który stanowi o uruchomieniu oddziału integracyjnego ale mówi się o górnym. Więc nie stoi na przeszkodzie aby każdy poziom był integracją. Wówczas skutki dla szkoły i nauczycieli SP nr 2 i to podkreślam, są najmniej dotkliwe spośród wszystkich szkół. Być może ktoś przedstawiał inne informacje. Ja mam informacje które wypływają wprost z wyliczeń dyrektorów,



bo takie analizy przeprowadzali państwo dyrektorzy. Najbardziej dotkliwe skutki będą dotyczyły, o ironio, SP nr 4 mimo tych zabiegów związanych z przemieszczaniem się oddziałów ze SP nr 1 i 2.

**Pan P. Pińczuk** dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 1 powiedział: wypada mi zabrać głos, jako dyrektor, który ma najdłuższy staż, 19 lat pracy na stanowisku dyrektora minie w sierpniu. Ja w 1998 roku zostałem dyrektorem SP nr 4 i tym dyrektorem byłem tylko jeden rok, ponieważ w 1999 roku kolejna reforma i tworzono nowe gimnazja. Ja jestem przeciwny tej reformie. Może państwo też ale z takim problemem musieliśmy się zmierzyć. Tamta reforma z 1999 roku, kiedy powstał Miejski Zespół Szkół, czyli wygasająca podstawówka i tworzone nowe oddziały odbywała się w zupełnie innych warunkach, bo było wtedy prawie 1150 uczniów, nie mamy teraz nawet połowy. I 2002, to jest rok, kiedy całkowicie wygasła Szkoła Podstawowa nr 4 i zostałem dyrektorem już samodzielnego gimnazjum.

Jeszcze raz podkreślam, jestem przeciwny tej reformie. Można było gimnazjum zostawić. Można było coś ulepszyć. W mojej szkole koszty będą olbrzymie, ponieważ była dostosowana do uczniów między 13 a 16 rokiem życia. Nie wiem jaki był przepływ informacji, bo mnie to nie interesuje. Natomiast my jako dyrektorzy wielokrotnie spotykaliśmy się w gabinecie pana Burmistrza, z panem kierownikiem, a więc było to wszystko transparentne. Oczywiście były warianty, natomiast ten wariant, mam nadzieję, że wejdzie w życie, z punktu widzenia moich nauczycieli, naszej szkoły jest najlepszy, ale okazuje się, że nie tylko, bo również z punktu widzenia kierownictwa urzędu i z punktu widzenia (mam nadzieję) radnych, jest najlepszy. Docelowo dno niżu już osiągnęliśmy, mówię na razie o gimnazjum. Mamy 18 oddziałów. Docelowo będziemy mieć 3x5, mówię o nauczaniu przedmiotowym, więc będzie 15 oddziałów. A więc widzimy, że jest tych oddziałów mniej.

Dla mnie, u koleżanek chyba podobnie, jeszcze te kolejne dwa lata będą w miarę dobre, ale rok 2021/2022 itd. będzie tak, że nasza szkoła będzie miała najgorszą sytuację. Tutaj też chodziło o to, by zapewnić wszystkim pracę i by też spojrzeć całościowo. Oczywiście nigdy nie ma tak, że jest to idealne rozwiązanie. Każdy może mieć swoje zdanie. Natomiast uważam, że jeśli chodzi o pana kierownika Wachowiaka, to wykonał benedyktyńską pracę. I jeszcze raz powtarzam w tych warunkach, przy małej ilości dzieci z taką tezą, że są cztery szkoły, jest to rozwiązanie optymalne. Tak uważam, bo oczywiście SP nr 2 będzie walczyć o swoje, co jest dla mnie naturalne. Ale gdybyśmy część oddziałów zostawili w szkole a nam nie dali, to byśmy pisali pisma. Tak jak kiedyś Balcerowicz powiedział bochenek chleba jest mały, a trzeba go podzielić na cztery. Nie chciałbym mieć takiej roli, że to ja ten chleb dzielę. Ale w tych trudnych warunkach, przy niżu demograficznym wariant pierwszy jest wariantem najlepszym. Ja już ludzi przygotowuję. Ja już



przeszedłem ten okres kiedy ludzie pracowali na częściówkach, ale wyrażali na to zgodę, bo nie ma innego wyjścia w warunkach naszego miasta. Gdzie pójdzie nauczyciel który przepracował 27 lat? Godzili się ludzie na to. Sytuacja się wyprostowała, w tej chwili wszyscy są na całych etatach. Do częściówek powrócimy, ale ja też muszę ludzi przygotować. Może mnie już nie będzie, ale przetrwajmy kolejny „drugi kryzys”. Nie ma idealnego rozwiązania. Ten wariant przyjęty jest najlepszy w tych warunkach z tymi założeniami o których powiedziałem. I chciałem kierownictwu urzędu i panu Wachowiakowi za tą benedyktyńską pracę, którą wykonał po prostu podziękować. Ruszenie tej konstrukcji spowoduje, że jednym polepszymy, a drugim pogorszymy.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: odniosę się do słów pana kierownika, bo państwo nas zapraszają do siebie a my mamy po to te spotkania na komisjach połączonych i na sesji żeby tutaj dyskutować, bo nie każdy ma tyle czasu wolnego, bo jesteśmy zajętymi ludźmi, żeby domagać się wyjaśnień. Ja bym chciała, że gdy dochodzi do sytuacji kiedy mamy reformę szkolnictwa, to żeby była przygotowana w takiej książce, żebyśmy wszystko, o czym się teraz tutaj dowiadujemy wiedzieli wcześniej i mogli sobie wyrobić jakieś zdanie, by móc później uczciwie głosować. Tylko o to chodzi, a nie teraz mamy jakieś wycieczki personalne, że zadajemy pytania. Ja się zgadzam panie dyrektorze nie ma najlepszych rozwiązań, ale ja nie mam wiedzy, że to jest najlepsze rozwiązanie. Usłyszałam pana zdanie, usłyszałam zdanie innych dyrektorów, biorę to pod uwagę natomiast też dla mnie są ważne dzieci i państwa zdanie, którego wcześniej nie słyszałam. Wypowiadała się wcześniej tylko pani dyrektor ze szkoły nr 2.

**Radny M. Tarka** powiedział: chciałem tylko dodać, że cały czas mówimy tylko o tym pierwszym wariantcie, że on jest lepszy, ale tych dwóch pozostałych tak naprawdę nie poznaliśmy nigdy. Natomiast chronić to trzeba wszystkich nauczycieli. Ja jako człowiek, który w 2010 roku kiedy była likwidowana eskadra w której służyłem i bardzo dobrze rozumiem ludzi, którzy protestują, których na przykład praca jest zagrożona. Dlatego, tak jak pani Beata powiem, że my nie mamy takiej pewności. My nie otrzymaliśmy informacji, co do wariantu drugiego, trzeciego żeby go można było omówić.

**Radny J. Konat** powiedział: ja tu chcę podkreślić rolę związków zawodowych. Przecież związki zawodowe w ustawie z 8 lutego zaopiniowały pozytywnie projekty uchwał. Ja osobiście rozmawiałem z panią Reszczyńską i wszelkie związki, „wszelkiej maści” wyraziły opinię pozytywną. Nie było żadnych argumentów, wniosków czy uwag. A związki zawodowe są najbliższe nauczycieli, którzy powinni chronić i bronić.

**Radny M. Tarka** powiedział: jeżeli chodzi o związki zawodowe ja się nie będę odnosił do samej treści tych pozytywnych opinii. Dlatego odczytałem te pisma, które były kierowane i dodam, jeszcze, że nauczyciele pisali tutaj do Ministerstwa Edukacji Narodowej, Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty, Prezydenta RP, Prezesa Rady Ministrów, Podsekretarza Stanu i w żadnej opinii nawet nie było wzmianki o tym. Dlatego ja powiedziałem, że do samej treści tych pism ja się odnosił nie będę, natomiast panie dyrektorze ja chciałem tylko powiedzieć tyle, że ja sam mam wątpliwości co do tego, czy likwidowanie gimnazjów to jest dobry pomysł.

**Przewodniczący Rady** powiedział: cieszy mnie panie dyrektorze, że mamy to samo zdanie, bo ja na poprzedniej sesji, na połączonych komisjach powiedziałem w jednym zdaniu, że to jest optymalne. Pan dzisiaj też użył takiego sformułowania. Patrząc na pańskie doświadczenie w kierowaniu placówką, na moje, to można trochę się na tym opierać, na tej opinii. Nie zgadzam się, że nie było informacji, bo informacje państwo otrzymujecie w miarę możliwości, co najmniej dziesięć dni przed sesją. Omawiane są osiem dni przed sesją na połączonych komisjach, więc z tym stwierdzeniem nie mogę się zgodzić. Czy jeszcze jakieś uwagi?

**Pan Burmistrz** powiedział: wariant, który jest podłożem dzisiejszego projektu uchwały i tego wcześniejszego, można było go nazwać projektem projektu, był najlepszym naszym zdaniem do dyskusji wariantów czy rozwiązań, które na spotkaniach z państwem dyrektorami, które na spotkaniach pan kierownik Wachowiak przedstawił. Od czegoś trzeba było wyjść. Ja nie jestem fanem tej reformy. Wielu burmistrzów, wójtów wykorzystaloby tę właśnie reformę po to, żeby zlikwidować jedną czy dwie szkoły. Dlatego, że jak zostaje nam po wygaszeniu gimnazjum taki obiekt to spokojnie możemy tam dwie czy trzy podstawówki, biorąc pod uwagę ilość uczniów, zmieścić, a pozostałe obiekty wykorzystać w inny sposób. Ale proszę mi wierzyć ja chylę czoła przed panem kierownikiem Wachowiakiem i tu przyłączam się do słów pana dyrektora Pińczuka. Praca jaką wykonał po to żeby finalnie przedstawić państwu jest podyktowana dobrem ucznia, rodziców i nauczycieli. Nie da się wymyślić nic lepszego w tych realiach w których jesteśmy. To na samorządzie, na burmistrzu i Radzie Miasta w szczególności spoczywa obowiązek wdrożenia w życie i stąd przyjmowane takie a nie inne rozwiązanie. Oczywiście nie idealne i tu się zgadzam z panią Beatą, nie ma takiego, ale w tych warunkach jest to najlepsze naszym zdaniem rozwiązanie, które państwu prezentujemy. Uważam, że biorąc pod uwagę środowisko, a spotykaliśmy się również z nauczycielami z SP nr 2, z rodzicami. Spotykamy się również w urzędzie z różnymi głosami. Nie ma idealnego rozwiązania. Ale jak słyszę, że ja mam gdzieś jakiś tajny plan likwidacji SP nr 2 to przepraszam ten mój siwy włos mi się zaczyna kręcić na głowie. Nie ma takiego planu,

bo ja o tym nie wiem. Może pan radny Tarka w głowie ma taki plan, bo ja nie mam. Panie Marku nie ma takiego planu. Natomiast to o czym mówił pan kierownik jasno wynika z przepisów prawa. W 2006 roku, kiedy były głosy o tym, że można zlikwidować SP nr 3 na osiedlu, powiedziałem wyraźnie, póki ja będę burmistrzem SP nr 3 będzie funkcjonować. Ze względów ekonomicznych, bo takie były głosy. Natomiast mówienie o likwidacji SP nr 2 pod moim adresem jest wręcz śmieszne. Tak to odbieram, nie tylko dlatego, że ja tamtą szkołę skończyłem, moje dzieci tam chodziły, dzisiaj wnuczki. Ze względów społecznych podjąłem decyzję nie likwidujemy żadnej ze szkół w naszym mieście, a to, co dzisiaj jest wynikiem prac było benedyktyńską robotą, po to, żeby taki wariant państwu przygotować.

**Pan Skarbnik** dodał: chciałbym się odnieść do tych ekonomicznych skutków reformy. Z danych, które do nas spływają z ostatecznych kwot subwencji na temat których będziemy rozmawiać na kolejnej sesji wynika mniej więcej, że poziom subwencjonowania oświaty w tym roku będzie albo na poziomie porównywalnym do 2016 albo na poziomie nawet minimalnie niższym. W ramach tegorocznych subwencji ministerstwo uwzględniło podwyżki dla nauczycieli, po drugie koszty dostosowania struktury oświatowej do reformy. Czyli dostaniemy najprawdopodobniej kwotę porównywalną do zeszłorocznych subwencji, ale w tej subwencji zawarte są pewne czynniki zmienne. Czyli można wysnuć wniosek, że subwencja 2017 roku będzie niższa niż 2016. Dodajmy do tego, iż obecnie do wszystkich placówek szkolnych uczęszcza blisko 1500 uczniów. Odejście jednego rocznika do szkół ponadgimnazjalnych, pieniądz idzie za uczniem, będzie skutkowało dla nas dodatkowo mniejszą kwotą subwencji w granicach miliona do półtora miliona. Przy założeniu tego rozwiązania, które planujemy, bez konsekwencji likwidacji szkoły, jakiś większych cięć kadrowych dla nas konsekwencją będzie dołożenie do oświaty tej kwoty. To są skutki reformy. Nas nikt nie pyta o zdanie skąd na to weźmiemy pieniądze, problem został skaskadowany na samorzady. Dlatego chciałem tutaj zaakcentować tą złożoność tego problemu z punktu widzenia racjonalności ekonomicznej. Nie jestem przeciwnikiem tego rozwiązania, ale z punktu takiego czysto ekonomicznego to rozwiązanie dla nas nie jest ekonomiczne i nie jest korzystne. I zgodzę się tutaj z Burmistrzem, że ktoś, kto by spojrzał tylko na czynnik pieniądza, czysto racjonalny, a nie na czynnik tylko ludzki, to na pewno wnioskowałby o rozwiązanie związane z likwidacją jednej z placówek oświatowych. Natomiast nie chodzi nam tylko o pieniądze, tylko chodzi nam o ludzi, natomiast woli doprecyzowania, czuje się odpowiedzialny żeby państwu konsekwencje ekonomiczne tej reformy, którą nam zafundował obecny rząd też przedstawić.

**Radny M. Tarka** powiedział: ja tylko odniosę się panie Burmistrzu do pana wypowiedzi. W czym

głównie tkwi problem. Mamy ten jeden wariant wokoło którego cały czas kluczymy i słyszymy, że on jest najlepszy. Może gdyby pan przygotował wszystkie trzy warianty i przedstawił na przykład w postaci prezentacji, omówił, to może by dzisiaj tej rozmowy nie było. Ale my nie mamy tych informacji. Praktycznie żadnych, czego ja się tylko domagam i to co napisali nauczyciele, że brak tego dialogu, bo jest ewidentnie brak.

**Pan Skarbnik** powiedział: jeszcze tylko kwestia, dlaczego tak istotny jest ten współczynnik zmianowości. Wszystkie wytyczne z ministerstwa finansów mówią o tym iż na wysokość przyszłej subwencji będzie miał wpływ współczynnik zmianowości. Przy założeniu tej straty fizycznej mówiąc kolokwialnie, po stracie uczniów, którzy odejdą do szkół ponadgimnazjalnych i naszych szacunkach, musimy dążyć do tego współczynnika. Też nie możemy sobie tym samym pozwolić na dalsze konsekwencje finansowe.

**Pan Burmistrz** powiedział: tytułem komentarza do wypowiedzi radnego M. Tarki. Otóż można by było tych wariantów przygotować więcej. Potencjał intelektualny pana B. Wachowiaka pozwala tych wariantów przygotować jedenaście, osiem? Przygotował trzy do dyskusji. Państwa dyrektorów informowałem i raptem zrobiono niemalże fetysz z wariantu trzeciego. Proszę mi wierzyć, że również z dyskusji z dyrektorami szkół, którzy też nie byli zadowoleni, szczególnie pani dyrektor SP nr 2, co jest oczywiste o czym dyrektorzy wiedzieli, uznaliśmy, że ten wariant, który dzisiaj państwo dyskutują jest najlepszy. Można było mnożyć tych materiałów, nie wiem, kilka wariantów podać do dyskusji, myślę, że więcej złego by było z tego wszystkiego niż ten wariant optymalny. Przecież odpowiedzialność spoczywa na burmistrzu i Radzie Miasta.

**Przewodniczący Rady** powiedział: ja sobie też zapisałem, że wariantów mogło być znacznie więcej. Mamy cztery ważne elementy dzieci, rodzice, nauczyciele, obiekty. Nie wspominając o finansach, co zostało na ostatnim planie, stąd taki trud przebrnięcia przez ten projekt uchwały.

**Radny M. Tarka** powiedział: ja tylko powiem, że nie trzeba było mnożyć tych wariantów, tylko wystarczyło przedstawić te, które były.

**Radny Z. Dostatni** powiedział: ja tak się przysłuchuję, powielamy dziesięciokrotnie te tematy i mam wniosek formalny. Skoro uchwała jest przygotowana to najpierw zagłosujemy, a swoje spostrzeżenia w wolnych wnioskach złożę. Bo tak cały czas się powtarzamy, wałkujemy, żeby jakoś ta sesja wyglądała, że twórczo pracujemy a nie tylko, że tak się tylko przekomarzamy.

**Przewodniczący** zwrócił się do radnych: kto jest za przyjęciem uchwały Nr XXVI/214/17 w sprawie dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjum do nowego ustroju szkolnego na okres od dnia 1 września 2017 roku do dnia 31 sierpnia 2019 roku?

Wynik głosowania: za – 11 głosów, przeciw – 2 głosy, wstrzymał się - 0 głosów.

- uchwała Nr XXVI/215/17 w sprawie wskazania uczniom oddziałów klas świdwińskich szkół podstawowych miejsca realizacji obowiązku szkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 powstałej z przekształcenia Publicznego Gimnazjum nr 1 w Świdwinie

Projekt uchwały przedstawił pan **B. Wachowiak**.

**Pan kierownik** zgłosił dwie autokorekty do projektu: w § 4 i w §5 – zamiast klasy VII „b” – VII „d”. Ten projekt był konsultowany z dyrektorami, którzy otrzymali projekty uchwał wraz z uzasadnieniem. Określiśmy czas, kiedy należy udzielić odpowiedzi na przedstawione propozycje. Do czasu komisji żadne inne sugestie nie wpłynęły, ale później wpłynęło pismo od pani dyrektor B. Pełki z SP nr 1, gdzie zasugerowała właśnie taką zmianę. W związku z tym, że w tych rocznikach są cztery ciągi nauczania i dla pewnej chronologii proponuje aby zostały w szkole klasy VII „a” i „b”, a „c” i „d” będą tymi, którym należy wskazać miejsce w gimnazjum. To jest ta przyczyna tej zmiany.

W dalszej kolejności pan kierownik przedstawił cały projekt.

**Radny M. Tarka** powiedział: ta uchwała będzie przede wszystkim niespodzianką dla rodziców i opiekunów, którzy się dopiero stąd dowiedzą. Ewidentny brak dialogu. A mogą być i sytuacje takie, że jedno dziecko pójdzie do zerówki w dwójce, drugie do jedyńki, a jeszcze inne z jedyńki do czwórki będzie przeniesione.

Radni nie przedstawili więcej pytań.

Radni przystąpili do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały Nr XXVI/215/17 w sprawie wskazania uczniom oddziałów klas świdwińskich szkół podstawowych miejsca realizacji obowiązku szkolnego w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 powstałej z przekształcenia Publicznego Gimnazjum nr 1 w Świdwinie.

Wynik głosowania: za – 12 głosów, przeciw – 1, wstrzymał się – 0 głosów.

- uchwała Nr XXVI/216/17 zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia sprzedaży najmowanych lokali mieszkalnych oraz wyrażenia zgody na udzielanie przez Burmistrza bonifikaty od ceny ich sprzedaży

Projekt uchwały przedstawił pan **Sekretarz**.



**Radny M. Tarka** powiedział: panie Burmistrzu ja osobiście uważam, że te lokale komunalne, które funkcjonują już ileś lat powinny być zbywane jak ktoś mieszka dość długo, to powinien mieć prawo nabycia takiego lokalu z bonifikatą. Natomiast moje pytanie jest takie, czy jest wykaz lokali przeznaczonych do zbycia, ewentualnie z podziałem na bonifikaty?

**Pan Burmistrz** odpowiedział: takiego wykazu nie ma. Każdy najemca ma prawo złożyć wniosek i skorzystać z tej bonifikaty. Ideą bonifikat jest między innymi to aby pozbywać się lokali z zasobów miasta, szczególnie tych, które tworzą wspólnoty mieszkaniowe, a jest w budynku na przykład jeden czy dwa lokale. Zależałoby też nam na tym, żeby ta sprzedaż szła w tym kierunku. Nie zawsze tak jest. Siła nabywcza, czy też przywiązanie nie pozwala składać wniosków najemcom. Ale tylko na wniosek najemcy możemy takiej transakcji sprzedaży dokonać.

**Radny M. Tarka** powiedział: ja może wyjaśnię dlaczego zadałem to pytanie. Porównując na przykład do Wojskowej Agencji Mieszkaniowej to tam jest wszystko ustalone. Jest wykaz lokali, które są do zbycia, jest wykaz kwater, których nie można sprzedać i jest wykaz lokali. Natomiast fakt, każdy musi się indywidualnie zwrócić z wnioskiem, bo nikt nie może człowieka zmusić do wykupu takiego mieszkania. Jest to taka moja drobna uwaga.

**Przewodniczący Rady** powiedział: tu jest samorząd a nie agencja mienia.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: ja chciałabym zapytać dlaczego zmniejszamy tą bonifikatę z 95% do 80%?

**Pan Burmistrz** odpowiedział: bonifikatę zmniejszamy z prostego powodu. Chodzi o dochód do budżetu miasta. Jednocześnie chcę powiedzieć, że ta bonifikata funkcjonuje niezmiennie od kilkunastu lat. Pamiętam jak do samorządu wchodziłem w 1998 roku. Były różne stawki 45, potem 80, a nawet były pomysły żeby w budynkach, w których jednorazowo najemcy złożą wniosek sprzedać za złotówkę. Dzisiaj ze względu na to, że kwestie remontów substancji miejskiej to są duże potrzeby, stąd 15%.

Radni nie przedstawili więcej pytań.

Wynik głosowania nad uchwałą Nr XXVI/216/17 zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia sprzedaży najmowanych lokali mieszkalnych oraz wyrażenia zgody na udzielanie przez Burmistrza



bonifikaty od ceny ich sprzedaży:

za – 13 głosów, jednomyślnie

- uchwała Nr XXVI/217/17 w sprawie zamiany gruntów

Wynik głosowania: za -13 głosów, jednomyślnie

- uchwała Nr XXVI/218/17 w sprawie ustalenia sieci prowadzonych przez Miasto Świdwin publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych

**Radny M. Tarka** powiedział: w zasadzie ta uchwała odnosi się do poprzednich, które podejmowaliśmy jeżeli chodzi o zmiany w oświacie, dlatego nie będę tego powielał. Natomiast problem z przedszkolami był nierozwiązany od wielu lat. Taka jest prawda. Teraz to jest droga na skróty.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: problem z dziećmi do lat 3. W ubiegłym roku zgłaszał to pan przewodniczący Dereń, czekaliśmy na dofinansowanie na jeden z oddziałów, a dzisiaj ustawowo musimy zabezpieczyć wszystkim tym dzieciom miejsca w przedszkolach. Nasuwa się spostrzeżenie, czy rzeczywiście SP nr 2, która miała cztery oddziały przedszkolne, a w tej chwili ma się zwiększyć do ośmiu czy będzie jeszcze dostosowywana? Czy przewidujemy jakieś dostosowanie sal? A drugie spostrzeżenie jest takie, że rzeczywiście te dzieci 5-lennie będą przenoszone z przedszkoli do SP nr 2, żeby za rok zmienić tą szkołę. Czy jest to dobro dziecka o którym mówiliśmy?

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział: jeśli chodzi o kwestie dobra dziecka. To będzie od 6 do 7 oddziałów dzieci 6-letnich, to znaczy, że mówimy o wszystkich oddziałach zerówkowych i ewentualnie o tych dzieciach 5-letnich dla których nie starczy miejsca w przedszkolu, bo uważamy, jest to nasze wspólne zdanie z paniami dyrektorkami, że jeśli tylko liczba miejsc w obu przedszkolach pozwoli, to wszystkie dzieci 4 i 5- letnie tam powinny się znaleźć. Ale ja się kierowałem prognozami, które dotyczyły obecnego roku szkolnego. Wyliczenia dotyczyły również tych dzieci, którym nie udało się dostać do przedszkola w roku obecnym. Część z tych dzieci znalazła miejsce w przedszkolu niepublicznym, także ta skala nie dotyczyła dwadzieściora dzieci, a kilkanaścioro.

Co do kwestii związanych z przystosowaniem. Jesteśmy po kilku spotkaniach z dyrektorami. Najprawdopodobniej na przyszłą sesję kwietniową państwo otrzymacie projekt. Chodzi tutaj o całość, wyposażenie klasopracowni których nie było, takich jak geograficzna,

biologiczna, fizyczna, co pociąga za sobą dodatkowe koszty na które mimo zapowiedzi pani minister z tzw. rezerwy celowej nie ma. Musimy zabezpieczyć te środki w oparciu o swoje środki budżetowe. Będziemy uzupełniali tę bazę jeśli chodzi o SP nr 2. Tu jest kwestia zakupu mebli, wyposażenia klasopracowni, zamontowania dodatkowego placu zabaw, co w okresie wakacyjnym się stanie.

Co do kwestii związanej z higieną zmiany środowiska, propozycje logiczne mogą być dwie. Jeśli są inne to ja też oczekuję na pewne propozycje, czy ze strony państwa, czy dyrektorów, ale moim zdaniem racjonalnym jest albo przejście oddziałów dzieci 6-letnich do przedszkoli w tych oddziałach w których dzieci funkcjonują obecnie w przedszkolach, żeby nie zmieniać im środowiska albo drugie rozwiązanie, moim zdaniem lepsze, aby dzieci już wedle obwodów zostały przyjęte do oddziałów integracyjnych w SP nr 2. Wówczas integrują się przez rok czasu i docelowo w ramach tych oddziałów trafiają bezpośrednio do szkół obwodowych. I to są te dwa rozwiązania, które będziemy jutro dyskutowali. Moim zdaniem to drugie rozwiązanie jest dużo lepsze, bo dzieci będą już się integrowały od klasy zerowej do ósmej.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: jeszcze sprawa dostosowania tej szkoły. Czy stołówka da sobie radę?

**Pan B. Wachowiak** odpowiedział: stołówka jest dzierżawiona, także pani, która prowadzi stołówkę tylko może się cieszyć, że będą lepsze możliwości do tego jak zabezpieczyć te posiłki dla większej ilości dzieci.

**Przewodniczący Rady** powiedział: jeśli chodzi o pytanie o te środki. Przyjdzie odpowiedź z ministerstwa, przecież wielokrotnie już mówiono, że otrzymaliście te środki w zwiększonej subwencji, niezależnie od opcji politycznej.

Radni przystąpili do głosowania nad uchwałą Nr XXVI/218/17 w sprawie ustalenia sieci prowadzonych przez Miasto Świdwin publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych:

- wynik głosowania: za – 12 głosów, przeciw – 1 głosów, wstrzymał się – 0 głosów.

Przewodniczący ogłosił przerwę do godz. 14:00.

Po przerwie:

- uchwała Nr XXVI/219/17 w sprawie przeniesienia prawa własności  
wynik głosowania: za – 13 głosów, jednomyślnie
- uchwała Nr XXVI/220/17 w sprawie wysokości i zasad ustalenia oraz rozliczenia dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie Miasta Świdwin

**Pan B. Wachowiak** przedstawił autopoprawki: w § 3 dokonać zamiany punktu 5 na 6, chodzi o techniczny zapis. W punkcie 5 proszę o wpisanie „podmiot prowadzący żłobek lub klub dziecięcy”, tego zapisu nie było w poprzednim projekcie. I analogiczna sytuacja w § 4 ust. 1 „podmiot prowadzący żłobek lub klub dziecięcy”.

W dalszej części kierownik przedstawił projekt uchwały.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: najpierw spostrzeżenie jeżeli chodzi o tą uchwałę. Zaczę od historii, bo po raz pierwszy mieszkańcy zwrócili się do mnie z problemem opieki nad dziećmi do lat 3. To było w październiku. W listopadzie na komisji oświaty zgłosiłam ten problem, prosząc o jakieś analizy potrzeb i kosztów. Na kolejnym posiedzeniu komisji budżetu, kiedy rozmawialiśmy o budżecie tegorocznym i o pomysłach gdyby pojawiły się pieniądze, było moje pytanie czy uwzględniają państwo zrealizowanie tej potrzeby, żeby w Świdwinie był żłobek czy jakaś inna forma opieki nad dziećmi do lat 3. Usłyszałam, że nie ma takich potrzeb. Ponieważ od państwa nie dostałam tej pomocy nie ukrywam, że korzystając ze stowarzyszenia i sama podjęłam też kroki. Zorganizowaliśmy spotkanie z mieszkańcami żeby zobaczyć czy taka potrzeba jest. Bardzo wielu młodych ludzi ma ten problem, problem jest też finansowy. Kontaktowałam się też z okolicznymi żłobkami – Niepubliczny żłobek w Łobzie, Publiczny żłobek w Białogardzie i te koszty opieki nad dzieckiem ograniczają się do 500 zł. Niania kosztuje 1500 zł czy 1000 zł. To jest rzeczywiście różnica w kosztach.

Przychodząc tutaj jako radna usłyszałam o strategii rozwoju miasta na 2015/2020, którą państwo przedstawili. I tutaj na stronie 61 gdzie jest rozwój infrastruktury społecznej jest tam utworzenie żłobka w mieście. Więc państwo widzieliście ten problem opieki nad dziećmi do lat 3 już dużo wcześniej. Stąd też ta uchwała jest jakby takim nieczynnym narzędziem. Oczywiście jest to narzędzie żeby były dotacje, żeby to dofinansować ale nie przedstawiono nam znowu żadnych analiz, nie zbadano realnych potrzeb i nie wskazano czy są osoby zainteresowane prowadzeniem takiej działalności. Być może coś się zmieniło przez te 8 dni, ale pytałam się dlaczego tu jest 400 zł i 200 zł, a nie 500 zł, czy są jakieś osoby zainteresowane otwarciem niepublicznego żłobka. Jeżeli mówimy o tym roku, to ta uchwała jest już nieczynna bo w §7 mamy termin złożenia Burmistrzowi wniosku udzielenie dotacji celowej na rok 2018 upływa w terminie 14 dni od dnia wejścia w życie uchwały i jeżeli nie było takich podmiotów to do 15 kwietnia nikt takiej propozycji nie złoży. To

rozwiązanie, które państwo nam przedstawili jest doraźne i właściwie nie rozwiązuje tego problemu. Dlatego bym chciała żeby uwzględniono wszystkie czynniki i stanowisko rodziców, magistratu i zainteresowanych podmiotów. Żeby zmobilizować wszystkie te grupy do dyskusji i żeby znaleźć najlepsze rozwiązanie nad tą opieką. Bo ta uchwała nic nam nie da jeżeli nie będzie zainteresowania otwarciem niepublicznego żłobka, to będzie to martwą uchwałą. Natomiast ja mam takie wrażenie, że tylko rozwiązaliśmy jakoś tak połowicznie i chcemy tą uchwałą rozwiązać problem, że jest takie narzędzie i nikt z tego nie korzysta. Natomiast dalej będzie problem z opieką nad dziećmi do lat 3.

Nam się tutaj wydaje, że my mamy jakieś rozwiązania i one są dobre, ale nie koniecznie one są dobre. Musimy słuchać mieszkańców, bo to miasto jest dla mieszkańców. Nie jest dla nas, którzy jesteśmy tutaj zatrudnieni tylko dla mieszkańców. I chciałabym żebyśmy się wsłuchiwali w te potrzeby. Oczywiście są tacy, którzy będą machać ręką bo nic się nie uda, natomiast są tacy, którzy wierzą w nas, że będziemy wszystko robić żeby nam się żyło lepiej. Ja będę apelować do państwa, żebyśmy w sprawie tej uchwały byli przeciwni i zajęli się w następnych miesiącach taką uchwałą, która pomoże nam realnie zrealizować ten problem opieki nad dziećmi do lat 3.

**Pan P. Feliński** powiedział: jestem jednym z inicjatorów akcji „Tak dla żłobka w Świdwinie”. Nie ma co ukrywać, że ta uchwała to jest zamiatanie sprawy pod dywan. Dotacja celowa niczego nie rozwiąże, a tylko przysporzy koszty dla budżetu miasta, bo ile takich dzieci będzie 10, 20, 30? To jest 50, 100, 150 tys. z budżetu miasta zostanie wyprowadzone a tak naprawdę niczego nie załatwimy, bo tych dzieci jest ponad 400. My jako stowarzyszenie złożyliśmy projekt uchwały obywatelskiej w tej sprawie i chcemy żeby państwo razem z nami mieszkańcami, z urzędnikami, wszyscy żebyśmy się spotkali i wypracowali taki program, który zaspokoi wszystkie potrzeby, będzie kompromisem. Dzisiejsza uchwała tym kompromisem nie jest. Druga bardzo ważna kwestia, to ja jestem zażenowany poziomem tworzenia prawa miejscowego w Świdwinie. To nie jest uchwała, którą przygotował Burmistrz, to jest uchwała wójta Biesiekierza. Przepisana słowo w słowo z błędami, które dzisiaj pan poprawił. Ale jeszcze niektóre tam są cały czas. Tak się prawa nie stanowi szanowni państwo. Ta uchwała została opublikowana 3 lutego w Dzienniku Województwa. Tak nie możemy robić, bo to jest śmianie się z mieszkańców. Udajemy, że coś robimy a nic nie robimy.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: jeśli chodzi o kwestię żłobka, to pewnie jest to kwestia ważna z punktu widzenia potrzeb rodziców, którzy mają dzieci w wieku do lat 3. Natomiast pani radna nie mogę się zgodzić z tym, że jest to jak gdyby kwestia, która niczego nie załatwia. Myślę sobie i to

jest kwestia którą przedyskutowaliśmy z Burmistrzem, jest to inicjatywa. Pierwszy krok, który czynimy na drodze do powstania żłobka. Do tej pory nie było żadnego narzędzia, które by przyciągało podmioty zewnętrzne do tego, aby taki prywatny żłobek uruchomić. Żłobki niepubliczne już też dosyć powszechnie w niektórych miejscowościach powstają. W Szczecinku są aż cztery niepubliczne, w Łobzie mamy jeden niepubliczny, w Białogardzie mamy jeden. Tych podmiotów niepublicznych jest więcej aniżeli żłobków publicznych. I myślę, że powinniśmy od tego zacząć, że w sytuacji kiedy okaże się, że podmioty śledzą, a śledzą podejmowane uchwały w poszczególnych samorządach, czy samorzady mają narzędzia czy nie mają. Jeśli nie mają nie podejmują w ogóle dyskusji dotyczącej rozmów. My nie wiemy jaki będzie odzew w tej chwili ale dajemy sobie szansę. Jest to pierwszy krok, który powinniśmy uczynić.

Co do kwoty, ja już też odpowiadałem na to pytanie, że te kwoty nie są kwotami racjonalnymi. W związku z tym, że takiego podmiotu u nas nie ma w zależności od formy, która by powstała w naszym mieście te kwoty by były pewnie różne. Natomiast kierowaliśmy się przydzielaniem dotacji przez poszczególne samorzady. Na przykład Szczecin w ogóle nie udziela dotacji, tam jest raczej wsparcie rodzin, które mają dzieci w wieku żłobkowym. W Szczecinku to jest kwota 368 zł, w Białogardzie 220 zł, w Łobzie 400 zł, w Stargardzie Szczecińskim, Koszalinie, Świnoujściu około 400 zł. Więc nie są to oderwane od rzeczywistości kwoty, które powodują, że wpisujemy pewne kwoty, które na pewno niczego nie załatwią.

Co do pańskiej uwagi panie Piotrze dotyczącej przepisania literalnego tej uchwały, to muszę powiedzieć, że jest pan w błędzie. Jak pan porówna to rzeczywiście korzystaliśmy z tej uchwały.

Pan P. Feliński powiedział: ona jest słowo w słowo przepisana.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: to ja jeszcze raz powtórzę, że tak nie jest. Proszę dokładnie prześledzić. Z całą pewnością i odpowiedzialnością, mówię, że tak nie jest. Natomiast jeśli chodzi o kwestie na których samorzady się wzorują nie oplaca się wyważać otwartych drzwi, skoro pewne uchwały są już uchwalone to jest czymś symptomatycznym, że samorzady wzorują się ale nie przepisują literalnie słowo w słowo, bo kwestia nadzoru, sprawdzania żłobków, proszę zwrócić uwagę, że w ogóle tego rozdziału nie ma, bo naszym zdaniem jest tam błąd. Nie ma delegacji ustawowej, na podstawie której można dokonywać sprawdzania wykorzystania dotacji celowej. To może określać jedynie uchwała. Także nie jest to w oderwaniu od rzeczywistości przepisywanie tylko, analiza poparta wyciąganiem wniosków.

Jeszcze odpowiedź na pani uwagę, że jest to narzędzie w tym roku nieczynne. Też nie mogę się zgodzić. My kompleksowo przyglądamy się sytuacji zapotrzebowania na miejsca nie tylko w



żłobku ale też w przedszkolu i proszę zwrócić uwagę, że na naszym terenie funkcjonuje niepubliczny podmiot, który w tej chwili tak jak nasze przedszkola publiczne dokonuje rekrutacji do przedszkola niepublicznego. Nie umiem w tej chwili odpowiedzieć na pytanie czy w sytuacji kiedy gmina zabezpiecza miejsca wszystkim dzieciom 3-letnim, 4,5 i 6-letnim czy niepublicznemu przedszkolu uda się dokonać rekrutacji. To jest dalekosiężne wyjście tutaj, dalekowzroczone nasze, samorządu, że osoba, która zainwestowała w infrastrukturę, która jest przygotowana do prowadzenia takiej opieki, może nie na poziomie żłobka, ale na poziomie wychowania przedszkolnego może mieć szansę skorzystania z takiej ewentualności, której by nie miała. My stwarzamy mechanizm, który być może zafunkcjonuje i w sposób naturalny ta kwestia zostanie rozwiązana. Zobaczmy. Jeśli nie, rozmawiamy tutaj w samorządzie na temat tego, że robimy pierwszy krok. Jesteśmy w sytuacji bardzo trudnej jeśli chodzi o oświatę. To już nie kwestia zmian ustroju szkolnego, to jest również kwestia zapewnienia miejsc dzieciom przedszkolnym. Wszystkim. Do tego też się musimy bazowo przygotować. I teraz dochodzi bardzo ważna kwestia żłobka i my nie pozostajemy w bezczynności tylko wykonujemy ten pierwszy krok. Jest to monitoring, rozeznanie rynku, wyjście naprzeciw być może oczekiwaniom podmiotu, który już jest na naszym rynku. Może nie ma potrzeby wyważania otwartych drzwi? Jeśli nie, pewnie następnym krokiem będzie spotkanie i dalsza analiza co zrobić, bo my mamy pewne pomysły na wypadek gdyby to nie zafunkcjonowało. To nie jest tak że w sposób bezrozumny dokonujemy pewnych rozwiązań, nie analizując tego, co będzie na wypadek kiedy on się nie sprawdzi. Ale dajmy sobie szansę na początek.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: jest nieczynna panie kierowniku. Osiem dni temu zapytałam kiedy kończy się rekrutacja do przedszkoli. Wówczas niepubliczne przedszkole mogłoby rozważyć pomysł realizacji żłobka w swoim pomieszczeniu. Rekrutacja kończy się 24 maja. Tu jest napisane, do 14 dni od dnia wejścia w życie uchwały.

**Pan Sekretarz** powiedział: podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym.

**Radna B. Ociepa** powiedziała, a będą państwo czekać do maja? Ja nie twierdzę, że to nie jest narzędzie, które będzie przydatne. Oczywiście ono jest przydatne. Odnosimy się do Szczecina. Nie możemy, bo Świdwin jest zupełnie innym miastem. Jeżeli chodzi o dotacje w Białogardzie, tam jest też miejski żłobek. Stąd są moje pytania. Ja nie kwestionuję tej uchwały. Tylko po prostu zrobiliśmy to dzisiaj znowu bez przygotowania, bez analiz. Czy nam się opłaca publiczne, niepubliczne? Przeanalizowałam cały problem, o co prosiłam państwa na komisjach. Na komisjach prosiłam żeby



państwo się zainteresowali problemem i nam przedstawiło jakieś rozwiązania tego problemu. Tego nie usłyszałam. Dlatego ja się tym zainteresowałam i sama dzwoniłam. I stąd chciałabym żeby uchwała weszła, ale żeby była logiczna w postępowaniu, jaka kwota, czy to się będzie opłacało, skąd ta kwota.

Ja się też odniosę do tej strategii rozwoju miasta. Jest tam utworzenie żłobka. Jak państwo wejdą na stronę ministerstwa rodziny, pracy i polityki społecznej tam jest napisane, że tylko w powiecie świdwińskim nie ma takiej opieki. We wszystkich jest, a jest wiele programów i po to ta strategia powstawała żeby pomóc, nawet tym niepublicznym podmiotom, które będą chciały utworzyć, żeby im pomóc. I tego oczekuję od nas. Od radnych i od państwa jako władarzy. Ja nie kwestionuję, że to jest złe narzędzie, tylko jakby za wcześniej i bez przygotowania. To, co mi się nie podobało przy uchwale w sprawie szkół, że nie mamy analiz. Może ja inne szkoły kończyłam, ale zawsze jeżeli jest problem, to trzeba go przeanalizować, wyciągnąć jak najlepszy wniosek. Muszą być jakieś strategie do realizacji a nie, że dzisiaj będzie taka uchwała i będziemy się przyglądać. Natomiast w tym roku jakby nie rozwiązaliśmy problemu tych rodzin.

**Przewodniczący Rady** powiedział: muszę pewne rzeczy przedstawić żeby była jasność, do czego dążymy. Proszę państwa to, że pani B. Ociepa problem sygnalizowała to bardzo dobrze. I on powoli przybiera realny kształt. Zawsze jest tak, że jeden woli żeby było publiczne, inny społeczne, ktoś inny katolickie itd. To jest rzecz normalna. Pani powiada, że nic się nie robi. To informuję, że w dniu dzisiejszym o godz. 10:10 wpłynęło pismo do Rady Miasta.

Przewodniczący odczytał treść pisma pana P. Felińskiego z dnia 28.03 br. wraz z projektem uchwały- załącznik do protokołu nr 4.

Proszę państwa statut mówi wyraźnie o pieczętkach mecenasów, o zatwierdzeniu zgodności z prawem, więc dzisiaj nie ma takiej możliwości, to raz. Po drugie jeśli dołączono, na pierwszej stronie otworzyłem i tak się złożyło, lista podpisów pod projektem i czytam Przymierze gmina Brzeźno, Słowieńsko gmina Sławoborze, to są odległości trzydziestu, dwudziestu kilku kilometrów. Prawdopodobnie ze Słowieńska będą mieć bliżej do Białogardu, gdzie już dwa żłobki są.

W związku z tym, dążę do zakończenia problemu, zapisałem pani A. Zdunek przewodnicząca komisji oświaty, do rozpatrzenia. Skoro mówi się tutaj o spotkaniach, o dyskusji, a formalnie rzecz jest dzisiaj nie do załatwienia, zrobmy to od posiedzenia komisji oświaty, zdrowia, bo kiedyś żłobki podlegały służbie zdrowia.

**Pan P. Feliński** powiedział: dwie kwestie, pierwsza do pana B. Wachowiaka. Wiem, że to jest przepisane, tam tylko jest zmieniony wójt na burmistrza miasta Świdwina. To jest po prostu

żenujące. Rzeczywiście są wycięte sprawy kontroli, ale tylko dlatego, że tam taki żłobek funkcjonuje od kilku lat, a Biesiekierz to jest 6-tysięczna gmina wiejska. Słusznie pan wprowadził dzisiaj autopoprawkę, bo tam dotyczyło to tylko żłobka a nie klubów dziecięcych. Ale nie zmienił pan załącznika nr 4, gdzie jest mowa o uczniach, nie o dzieciach. Te same błędy są powielane. Poprawił pan załącznik nr 3?

**Przewodniczący Rady** powiedział: pan B. Wachowiak.

**Pan P. Feliński** powiedział: jeszcze chwilę. Poprawił pan załącznik nr 3 gdzie wójt Biesiekierza wpisał uczniowie, pan poprawił „dzieci”, ale my dzisiaj opublikujemy obydwie uchwały, żeby ludzie sobie porównali jak się tworzy prawo w Świdwinie.

**Przewodniczący Rady** zapytał: czy w tym samym temacie musi być zupełnie inne w Kopytkowie i w Sławoborzu?

**Pan P. Feliński** zapytał: czyli słowo w słowo, kropka w kropkę, błąd w błąd? Odnośnie tego projektu, który złożyliśmy tam jest ponad 900 podpisów, z czego ważnych jest 760, bo zbierali różni ludzie te podpisy, więc trafiały się też osoby spoza Świdwina. Mi też się tak czasami złożyło, że jak zbierałem podpisy ktoś podszedł i dopiero potem się okazało, że on jest na przykład ze Smardzka.

**Pan Burmistrz** powiedział: nie. Wiedział co podpisuje.

**Pan P. Feliński** powiedział: nie wiedział, że sprawa żłobka. Panie Burmistrzu wielu ludzi nawet spoza Świdwina też się interesuje takimi sprawami.

**Pan Burmistrz** powiedział: znam kulisy zbierania tych podpisów.

**Pan P. Feliński** powiedział: niech pan je powie. Nie rozumiem, przecież to nie chodzi o jakieś tajne spiski. Zbieraliśmy podpisy w sprawie która jest bardzo ważna dla mieszkańców, a pan Burmistrz ją bagatelizował, że jest rozdmuchana, że nie ma zapotrzebowania. Szanowni państwo 760 podpisów to jest bardzo dużo na Świdwin i to jest w ciągu kilku godzin a sprawa dotyczy ponad 400 dzieci. Oprócz rodziców, są jeszcze dziadkowie. Przecież wielu z państwa zna ten problem dokładnie na swojej skórze. Radny P. Szyposzyński ma ten sam problem i wie, że to nie jest żadne wyjście

dzisiejsza uchwała. To jest chowanie sprawy pod dywan, bo pan Burmistrz jeszcze kilka tygodni temu nie był zainteresowany tematem, a nagle jak zrobiła się akcja społeczna, jak było duże poparcie, to proszę własny projekt uchwały złożył. Ta uchwała powinna być przemyślana, przekonsultowana. Mieszkańcy muszą się wypowiedzieć czego oczekują, czy to ma być żłobek publiczny czy niepubliczny, z jakich środków ma być sfinansowany. A dzisiaj nie ma miejsca na dyskusję, po prostu jest rzucone szybko. Bez namysłu. Podejrzewam, że jakbym zapytał państwa radnych jaka jest różnica między żłobkiem a klubem dziecięcym, to większość z państwa by nie odpowiedziała. Nie wiem, czy pan Wachowiak by powiedział. Jaka jest instytucja niani, opiekunki, która jest w ustawie. Jakie są możliwości sięgnięcia po środki zewnętrzne. Będziecie dzisiaj głosowali nad czymś o czym naprawdę nie macie pojęcia. Osiem dni temu na komisji nie było żadnych analiz. Tak się nie stanowi prawa. Nawet uchwała jest skopiowana. To jest żenujące.

**Przewodniczący Rady** zwrócił się do pana P. Felińskiego: proszę pana robić analizy z ośmiuset podpisów, w tym ponad dwieście spoza miasta, za które miasto musi płacić to ja dziękuję za taką analizę.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: ja też zbierałam te podpisy. Nie zbierałam pod referendum, ale referendum było dla nas gorzką lekcją i myślę, że jesteśmy na tyle inteligentni, że możemy z tego wyciągnąć wniosek. Natomiast ja zbierałam te podpisy i jest tam około 900 podpisów, akurat wyciągnął pan tą kartkę, ale jak wyciągnie pan dziesięć innych będą to podpisy ze Świdwina. Nie bądźmy złośliwi. Zastosował pan pewną socjotechnikę i wyciągnął pan akurat te podpisy. Ja chciałam tylko powiedzieć, że też zbierałam te podpisy i tak jak inni zbierający, to są młodzi ludzie, zbieraliśmy je uczciwie. Było spotkanie na którym było bardzo dużo osób i tam się też wpisywali. Zbierali podpisy też ludzie, którzy gdzieś pracują w tych środowiskach. Ja osobiście zgłaszałam się do pracodawców, by wyrazili swoje opinie na temat potrzeby utworzenia żłobka. Nie chciałabym żeby tutaj przeważyły emocje, bo to nie o to chodzi.

Mamy problem z opieką nad dziećmi do lat 3 i rozwiążmy to, rzetelną dyskusją, rzetelną analizą i dajmy uchwałę i rozwiązania, które problem rozwiążą. Uważam, że uchwała obywatelska, która została wniesiona powinna być pierwsza, natomiast kolejne będą jakimiś narzędziami. Ja zgłaszam problem i proszę żebyśmy go rozwiązali najlepiej jak potrafimy.

**Radny M. Tarka** powiedział: jeżeli chodzi o dwa projekty uchwał, to praktycznie one nie rozwiązują problemu. Tym problemem jest brak żłobków, a nie brak dofinansowania do żłobków. Wszyscy zainteresowani dobrze wiedzieliśmy o tym, że Piotr Feliński prowadzi taką inicjatywę,

zbiera podpisy, rozmawia z mieszkańcami, próbuje zrobić jakieś analizy. I wypadaloby poczekać do wyników tych jego prac, a nie podejmować uchwały, które jak Piotr powiedział są ucieczką do przodu, a ja bym powiedział trochę inaczej, że to jest takie uderzenie wyprzedzające, które problemu nie rozwiązuje. Podejście jakie jest władz miasta do problemu żłobków, to najlepiej było widać na stronie urzędu miasta, kiedy pojawiła się informacja o spotkaniu, które organizuje Piotr i tak jak szybko się pojawiła, tak szybko zginęła. A taki problem faktycznie istnieje w Świdwinie, dlatego uważam, że dzisiaj w ogóle nie powinniśmy głosować nad tymi uchwałami tylko przejść do rozmów i szkoda panie Burmistrzu, że pan nie rozmawia z mieszkańcami. Kwestionowanie podpisów, to jest takie kopanie leżącego. Co do zbierania podpisów, to ja bym mógł tutaj dużo powiedzieć ale powiem tylko, że trzeba się nachodzić.

**Przewodniczący Rady** powiedział: szacunek dla tych, którzy zbierali. Ja tylko stwierdzam, że nie 800 a mniej. Matematyka prosta.

**Pan Sekretarz** powiedział: projekt tej uchwały tylko świadczy o tym, mówię o projekcie obywatelskim, że miasto Świdwin ma dobry statut, który przewiduje możliwość inicjatywy uchwałodawczej dla grupy 120 mieszkańców. I tu specjalna procedura jest do tego żeby nad takim projektem się pochylić. Natomiast ja uważam, że nie wyklucza ten projekt złożony przez grupę obywateli, tych projektów, które są dzisiaj w porządku obrad. Tu nie mamy do czynienia z kolizją.

**Pan M. Dereń** powiedział, że to będzie taka sama sytuacja ze żłobkami jak z miejscami w przedszkolach dla 3-latków. Nawet niech to będzie 100 rodzin zainteresowanych, że będą mieli pracę i będą się rozwijać. I to jest właśnie tak jak 3-latki, rozwiązanie systemowe, bo akurat rozwiązał to rząd. Tu rozwiązać musicie to państwo. Na sto procent powinien tu żłobek powstać.

**Radny K. Kajder** powiedział: faktycznie trochę mało mam informacji na temat tej uchwały. Czy faktycznie na terenie naszego miasta, czy bliskich okolic, znalazłoby się aż 400 dzieci do 3 lat? Gdybyśmy przyjęli tą uchwałę, czy ewentualny podmiot który chciałby utworzyć taki żłobek lub klub dziecięcy, ile ma czasu żeby złożyć dokumentację umożliwiającą mu otwarcie takiej działalności?

**Radna A. Zdunek** powiedziała: jestem za tym aby żłobek był utworzony, bo podejrzewam, że na pewno chętni będą. Ale z mojej perspektywy uważam, że dobrze by było dać zielone światło, faktycznie może jakiś podmiot się znajdzie. Może wydłużyć tylko termin złożenia dokumentów o

to dofinansowanie, bo myślę, że i tak w ciągu miesiąca, dwóch czy pół roku nie rozwiążemy tego finansowo, dlatego nie wiem, czy miasto będzie zdolne finansowo do tego żeby utworzyć ten żłobek, wyposażyć go, bo to są ogromne koszty.

**Pan Skarbnik** powiedział: najważniejsze jest to, że temat żłobka jest dostrzegany. To, co jest najistotniejsze w projekcie uchwały, to to, że zarówno forma, umożliwienie dotowania żłobków niepublicznych jak i kwestia prowadzenia żłobka miejskiego wzajemnie się nie wykluczają. Z punktu widzenia interesu społecznego w każdym samorządzie pozytywnie powinno być postrzegane uregulowanie zarówno w jednym jak i w drugim aspekcie. Dla takiej kwestii finansowej, to co pani radna Ania powiedziała, budżet Białogardu, przykład Białogardu się dzisiaj przewijał, budżet Białogardu znam jak i innych ościennych miejscowości, bo często je analizuję i porównuję i koszt prowadzenia miejskiego żłobka w Białogardzie rocznie to około 200 tys. zł. My na dzień dzisiejszy takiego działania w budżecie wprowadzonego nie mamy, bo gdybyśmy mieli to myśleli byśmy nad pomieszczeniami adaptacyjnymi.

**Pan Burmistrz** powiedział: mam jedną tylko uwagę do wypowiedzi pana P. Felińskiego. Nigdzie pan nie znajdzie wypowiedzi mojej, że ja byłem przeciwny inicjatywie tworzenia żłobka w naszym mieście. Mniej więcej w tym czasie kiedy o tym zrobiło się głośno, a to chyba było po spotkaniu które odbyło się w zamku z rodzicami i zainteresowanymi osobami tym tematem, wypowiadałem się w Radiu Koszalin pozytywnie o tej inicjatywie. I dalej twierdzę, że jeśli jest temat to trzeba go przegadać, ale jest to temat do dyskusji i wcale nie przekreśla tego co nad czym radni będziecie ewentualnie dzisiaj głosować. Jest to narzędzie do pewnego rozwiązania, oczywiście nie kompleksowego ale nie oznacza to, że dzisiaj jest kolizja projektu uchwały z inicjatywą, która wpłynęła do rady miasta. Natomiast faktyczne, takie rzetelne rozpoznanie, mówimy tutaj 400 dzieci, oczywiście w życiu na przestrzeni jak żyję 60 lat nie słyszałem o takich ilościach dzieci w sensie zapotrzebowania jeśli chodzi o żłobki żeby były. Ale jeśli rzetelnie podejdziesz się do tematu, co do konieczności utworzenia, to jest czas jeszcze na dyskusję, jest komisja oświaty. To i tak nie jest to sprawa do załatwienia, żeby nawet ze względów prawnych było to możliwe do podjęcia w ciągu miesiąca, dwóch lub trzech. Natomiast ta dzisiejsza uchwała jeśli zostanie przyjęta daje możliwość podmiotom zewnętrznym, o czym mówił pan B. Wachowiak aby uruchomić taką działalność jeśli takie potrzeby będą.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: ja powtórzę, problem żłobka zgłaszałam w listopadzie i w grudniu, i wtedy usłyszałam, że nie ma takiego problemu. Natomiast chodzi o tą inicjatywę obywatelską,



którą mamy w statucie, więc dobrze by było się nad nią pochylić i wprowadzić. Nie, że to jest martwy przepis. Tam jest mowa o wielu kierunkach. My nie mówimy żeby powstał publiczny żłobek ale miasto jest dla mieszkańców. Jeżeli budujemy i pan Burmistrz mówił kilkakrotnie, wybudował blok socjalny za dużo większe pieniądze, bo taka jest potrzeba mieszkańców i taka potrzebą jest być może utworzenie żłobka publicznego.

W rozmowach z ludźmi nie ze Świdwina mówiłam o dotacjach, to ktoś mi powiedział, że po co budować boiska, można dzieciom kupić playstation FIFA 2 czy 4 i będą się uczyć grać w piłkę na playstation. Można tak podchodzić. Tak jak tutaj mamy jakieś pieniądze i rozwiążemy problem. Oczywiście jest to w cudzysłowie, ja mówię to jako anegdotę ale może coś w tym jest. Ja dziękuję panu, że pan się pochyla nad tym problemem ale ja uważam, że ta uchwała jest dobra ale nie teraz. Zróbmy takie narzędzie ale po dyskusji. Znajdźmy kompromis my radni żebyśmy mogli coś mieszkańcom zaproponować. Być może znajdą się fundusze w przyszłym roku, za dwa lata. Może będzie stać nas na to żeby otworzyć ten żłobek. Rozwiążmy ten problem logicznie, żeby mieszkańcy skorzystali. Tutaj się mówi o 400 dzieciach i to jest to, o co prosiłam. Prosiłam, o analizy i nikt nie wie, czy jest 400 dzieci. Chyba chodziło panu, że 400 dzieci jest takich, natomiast ile będzie korzystało ze żłobka tego nie wiemy.

**Pan Burmistrz** powiedział: ja przed chwilą powiedziałem to. Trzeba rzetelnie określić potrzeby.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: w takim Karlinie jak dowiadywałam się z publicznego żłobka korzysta 30-dzieci. Było by więcej chętnych. W uchwale tam jest zaznaczone, tylko dla matek pracujących. Także jest taka potrzeba i myślę, że pochyłmy się nad tą uchwałą, nad tymi podpisami, natomiast to zostawmy, że to będzie kolejne narzędzie z którego skorzystamy wtedy, kiedy ktoś zainteresuje się żeby otworzyć niepubliczny żłobek.

**Radny M. Tarka** powiedział: dzisiaj możemy co najwyżej podjąć martwą uchwałę, która będzie wisiała w BIP-ie i czekała na cud, bo żadnych realnych kroków w celu utworzenia żłobka nie ma. Tą uchwałę można podjąć w każdej chwili, ale najpierw trzeba podjąć realne kroki. Jeżeli chodzi o tą liczbę dzieci, która tu się cały czas przewija, to sprzeczki między 400, 30, 40 świadczą o tym, że nie ma żadnych analiz.

**Radny P. Szyposzyński** powiedział: jestem za utworzeniem żłobka, zresztą liczba zebranych podpisów mówi sama za siebie. Ale myślę, że dzisiaj nie jest atmosfera dla podejmowania tej uchwały, bo spory są złymi doradcami. Zostawmy to, przeanalizujemy sprawę.

**Pan Skarbnik** powiedział: wydaje mi się, że za bardzo zbaczamy, za bardzo staramy się sobie coś udowodnić, a mało mówimy merytorycznie. Wszyscy się zgadzamy, że temat żłobka jest ważny. Burmistrz występuje z inicjatywą uchwałodawczą. Są dwie możliwości finansowania żłobka z budżetu. Pomimo tego, że środki na ten rok w budżecie nie były planowane utworzenie żłobka miejskiego nie było planowane, może dotować albo działalność niepubliczną, to jest uchwała wyjściowa albo organizowanie nowej jednostki na barkach budżetu i struktury miasta. Jeżeli mówimy o jakichkolwiek środkach zewnętrznych to jest taki program „Maluch”, nabory są zazwyczaj na jesieni i tam można pozyskiwać środki na utworzenie takiego żłobka, na prowadzenie bądź na pierwsze wyposażenie. Możliwości są zarówno po stronie jak i podmiotu niepublicznego. Dlatego prosiłbym tutaj o otwartość co do tej uchwały i jej treści, ponieważ jedno nie wyklucza drugiego. Z drugiej strony podmiot niepubliczny nie będzie się angażował w działalność żłobkową jeżeli nie będzie miał wsparcia z urzędu miasta. Na przykładzie przedszkola, które funkcjonuje przy ul. Połczyńskiej, tam na dzień dzisiejszy taki oddział para żłobkowy już funkcjonuje. Sam mam tam dziecko, które uczęszcza dwa razy w tygodniu po dwie godziny. To jest tzw. klub malucha, w godzinach po południowych. W przypadku żłobków samorząd nie ma obowiązku ustawowego dotowania. Stąd konieczność podjęcia stosownej uchwały, która zapewnia możliwość dotowania za każde dziecko w ramach takich placówek. Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że jedno nie wyklucza drugiego.

**Pan P. Feliński** powiedział: jeszcze raz wrócę do tej uchwały. W związku z tym, że ona była pisana pod Biesiekierz.

**Przewodniczący Rady** powiedział: zostawmy Biesiekierz. Mamy Świdwin.

**Pan P. Feliński** powiedział: tam istnieje żłobek i tam chodziło tylko o wyregulowanie. Natomiast w tej uchwale jest tylko 14 dni od wejścia uchwały na to żeby jakiś podmiot zdecydował się na to, żeby założyć działalność gosp., znalazł lokal, spełnić wszystkie wymogi, które są określone na przykład przez sanepid, czy ppoż. i my myślimy, że jakiś podmiot się znajdzie i to wszystko załatwi w dwa tygodnie. Albo nie mamy pojęcia o tym jak się prowadzi działalność gospodarczą, bo w dwa tygodnie się tego nie załatwi. Czyli w 2017 ta uchwała jest już martwa.

**Pan Sekretarz** powiedział: wniosek grupy obywateli musi przejść ścieżkę legislacyjną, musi być przeanalizowany prawnie, finansowo i ten projekt obywatelski nie wyklucza tych projektów, które dzisiaj państwo będziecie procedować. Poza tym ten projekt uchwały nr 220, który mówi o dotacji

na rok 2017, to jest akt prawa miejscowego i podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym woj. zachodniopomorskiego. Z mojego doświadczenia wynika, że samo opublikowanie trwa około miesiąca, czyli pod koniec kwietnia zostanie opublikowany i on wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia opublikowania, więc to będzie około 1,5 -2 miesiące, więc myślę, że jest czas na to, że te podmioty zainteresowane skorzystają z instrumentów, które się tu proponuje, jeszcze w tym roku.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: panie Piotrze nie ma pan racji. Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą terminów §3 ust. 4 jest to zmiana. Tam był zapis mówiący o 15 grudnia, my skorygowaliśmy na 13 grudnia żeby był czas na złożenie dokumentów formalnych, więc jest analiza. Kwestia dotycząca rezygnacji z zapisów dotyczących czynności kontrolujących. Nie ma tych zapisów. Po rozmowie z radcą uznaliśmy, że jest to przekroczenie uprawnień delegacji ustawowej.

Załącznik nr 2 gdzie jest mowa o liczbie dzieci, w uchwale Biesiekierza był zapis mówiący o faktycznej liczbie dzieci, co jest niezgodne z ustawą. Także analiza jest. Jeżeli chodzi o terminy, to rekrutacja kończy się pojutrze, wówczas będzie wiadomo jakie jest zainteresowanie na miejsca w przedszkolach. Na tej podstawie podmiot prowadzący niepubliczne przedszkole będzie miał możliwość rozeznania, czy ma szansę dokonanie rekrutacji czy nie w oparciu o swoją placówkę. Pan Sekretarz wspomniał o terminie. Wcale on nie jest jakiś utopijny, to jest około dwa miesiące od czasu wejścia w życie uchwały. Jeśli państwo się upieracie, co do tego terminu, ja jestem osobą, która może rozmawiać. Jeśli uznacie, że trzeba go przedłużyć, to może być to czerwiec.

**Radna B. Ociepa** zapytała czy ten zapis musi być?

**Pan kierownik** odpowiedział, że tak. On jest warunkiem z ustawy. Natomiast czy to jest kwestia 14 dni od wejścia, 30, czy może końca maja, myślę, że jesteśmy tutaj wspólnie otwarci, bo nie chodzi o zamieszczenie sprawy pod dywan tylko o realne spojrzenie i rozwiązanie tematu już w oparciu o te podmioty, które są. Pan Skarbnik wspomniał o tym, że już namiastka tego klubu dziecięcego i to jest odpowiedź na pańskie pytanie. Proszę sobie wyobrazić, że wiem jaka jest różnica, między klubem a żłobkiem.

**Pan P. Feliński** zapytał: jaka?

**Pan kierownik B. Wachowiak** odpowiedział: klub dziecięcy działa do 5 godzin, do 10 jeśli chodzi o żłobek, stąd różnorodność dotacji. Jeśli chodzi o żłobki, to jest dwukrotność takiej jaka jest przewidziana na klub dziecięcy.

Także jeszcze raz apeluję do państwa, nie przeszkadza nic to w tym, aby równolegle rozwiązywać problemy. Jak mówię, jeśli chodzi o kwestie braku zainteresowania otwarciem żłobka niepublicznego to może się to zdarzyć, nie wiemy. Natomiast mamy pewną alternatywę rozwiązania. Mówiliśmy tutaj o Przedszkolu nr 1, wspomniana kwestia starania się o dotację na przygotowanie oddziału przedszkolnego w oparciu o to przedszkole. Jest alternatywa i proszę nie pouczać pana Burmistrza, nie wskazywać mu kierunków rozwiązania tematu, bo na ten temat rozmawiamy.

**Radna B. Ociepa** powiedziała, że to jest przecież śmieszne.

**Pan B. Wachowiak** powiedział: rozmawiamy na bieżąco.

**Pan Burmistrz** powiedział do radnej: jaka pani mądra.

**Radna B. Ociepa** odpowiedziała: oczywiście panie Burmistrzu.

**Pan Burmistrz** powiedział: jak ładna tak mądra.

**Przewodniczący Rady** zwrócił się do pana Burmistrza: przyjdzie na pana kolej.

**Pan B. Wachowiak** kontynuował: to nie znaczy, że nie ma tutaj alternatywy, bo jeszcze raz powtarzam, że jeśli nie uda się rozwiązać tego tematu w oparciu o podmiot niepubliczny, to my też jesteśmy przygotowani na inne rozwiązania. Tylko po co uprzedzać fakty, bo być może będziemy wyważali otwarte drzwi, więc zobaczymy jak temat się rozwiąże. Wiemy, że jest taka możliwość dotacji jak „Maluch plus” i o tym też będziemy w przyszłości myśleć.

**Przewodniczący Rady** zapytał radnych: czy jesteśmy za tym wnioskiem aby w § 8 uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, zamiast ...

**Pan Sekretarz** podpowiedział, że nie, w siódmym.

**Przewodniczący Rady** odpowiedział: tak jest, w siódmym zamiast 14, 30 dni.

**Radny Z. Dostatni** zapytał o zdanie panie kierownika, co proponuje?

**Przewodniczący Rady** odpowiedział, że pan kierownik nie wyraża sprzeciwu.

**Pan kierownik** odpowiedział, że zapisać więcej czasu niż 30 dni. Miesiąc, dwa, to już nie gra roli w tym momencie.

Na sali rozległa się dyskusja między radnymi.

**Przewodniczący Rady** zapytał pana kierownika o propozycję.

**Pan Sekretarz** powiedział: „w terminie do trzech miesięcy”.

**Przewodniczący Rady** zapytał radnych: kto jest za przyjęciem tej autopoprawki, zamiast 14 dni, do 3 miesięcy?

Wynik głosowania: za – 10 głosów, przeciw – 0 głosów, wstrzymał się – 3 głosy.

**Pan P. Feliński** powiedział, że jest jeszcze jedna sprawa. Tak naprawdę nie dbamy o interesy rodziców, bo podmiot, który założy żłobek może w ciągu miesiąca się zlikwidować a rodzice zostaną na lodzie. Jeszcze raz apeluję żebyśmy zostawili dzisiejszą uchwałę, zdiagnozowali problem, porozmawiali z rodzicami, bo dzisiaj to jest po prostu chaos.

**Radny M. Tarka** powiedział: formalnie zgłaszam wniosek, żeby przegłosować czy dzisiaj będziemy podejmować tą uchwałę.

**Przewodniczący Rady** odpowiedział, że jest to tak samo, jak byśmy głosowali za. Zgadza się pan ze mną?

**Radny M. Tarka** odpowiedział, że się zgadza.

**Przewodniczący Rady** powiedział: dzisiaj wyszło tak jakbyśmy dzisiaj wszyscy, którzy chcą żłobka byli przeciwko żłobkowi. Są to narzędzia jak wielokrotnie mówiliśmy. Jest to jedno z narzędzi, które może ulec zmianie, modyfikacji po tym, kiedy to pismo wejdzie na komisję oświaty. Uważam, że trzeba podjąć.



**Radny M. Tarka** powiedział: dodam, że jest to narzędzie martwe i nieprzemyślane, poprawiane na kolanach.

**Wiceprzewodnicząca Rady M. Lemańczyk** powiedziała, że projekt tej uchwały i żłobek leży nam na sercu. To nie jest tak, że my jesteśmy tutaj po to, żeby storpedować inicjatywę czy potrzebę, bo ludzie mówią, że żłobek jest potrzebny. Ale ten przygotowany projekt uchwały jest narzędziem, które otwiera drogę i nie jest rzeczą martwą. Organ prowadzący, czyli Burmistrz ma po prostu pomysł. Nie sądzę, że nie ma w mieście obiektów, które w razie gdy zgłosi się podmiot, który zechce ten żłobek otworzyć, że miasto nie ma możliwości i nie podejmie inicjatywy.

**Pan Burmistrz** powiedział: zgadzam, że z panem radnym M. Tarką, że to narzędzie jest martwe. W tej chwili jest martwe. Za chwilę jeśli państwo taką uchwałę podejmiecie to zobaczymy w przyszłości jak to narzędzie zafunkcjonuje. Ale ja mam prośbę, zarówno do pełnomocnika inicjatorów jak i do radnych, żebyśmy się zgodzili dzisiaj co do jednego, że wszyscy mamy dobrą wolę, mając na uwadze problem, który w naszym mieście jest. Nie dlatego, że jest grupa inicjatorów, która trudziła się zbierając podpisy, bo to jest jakby potwierdzeniem tego problemu ale nie odbierajcie też nam złej woli w tym co proponujemy, też w celu jako narzędzie. Dzisiaj martwe, ale się okaże czy ono jest martwe jak państwo taką uchwałę podejmiecie. Co nie wyklucza również jeśli takie zapotrzebowanie będzie uruchomienie żłobka w zasobach miasta, to oczywiście. Ja przypomnę, kiedyś żłobek w naszym mieście funkcjonował. Dzisiaj, jeśli taka potrzeba będzie to też mamy pomysły na to żeby problem rozwiązać.

Umówmy się co do tego, że mamy dobrą wolę i będziemy pracować. To, o czym mówił pan Przewodniczący proponując temat na komisję oświaty, to wcale nie zamyka drogi do tej inicjatywy, którą dzisiaj państwo przedstawiają.

**Radna B. Ociepa** powiedziała: ja będę głosowała przeciwko, ale nie tej inicjatywie. Zgodzę się, że wszyscy mamy tą wolę, żeby ten żłobek powstał, tylko z takiego szacunku do siebie i do państwa, że uchwała powinna być przygotowana. Poprawmy te błędy, wydrukujmy i albo głosujmy na następnym spotkaniu, bo mogą mieć mieszkańcy wrażenie, że robiliśmy to na kolanach. To nie wynika z mojej mądrości, a na pewno należę do ludzi inteligentnych tylko z szacunku do państwa.

**Pan Sekretarz** powiedział: autopoprawki można zgłaszać nawet na sesji i jest to zgodne ze Statutem, prawem samorządu miasta.

**Radny M. Tarka** powiedział: dodam tylko do wypowiedzi pana Sekretarza, że nikt tego nie kwestionuje. A ta uchwała nie rozwiązuje problemu. Ona nie zaszkodzi ani nie pomoże. Problemem jest brak żłobka.

**Przewodniczący Rady** powiedział: moim zdaniem jej nie przyjęcie byłoby odebrane jako brak chęci w kierunku utworzenia żłobka. Tak ja to uważam.

**Radny P. Szyposzyński** powiedział: rozumiem, że głosujemy, a dalsza dyskusja przenosi się na komisje oświaty?

**Przewodniczący Rady** odpowiedział, że na komisji oświaty będziemy rozważali ten problem (Przewodniczący pokazał wszystkim wniosek mieszkańców).

**Pani U. Cieślińska** powiedziała: w podobnym temacie. Nie było państwa w tej kadencji. W poprzedniej kadencji chęć prowadzenia niepublicznego przedszkola zgłosiła pani Zatorska. Termin ustawowy takiego wniosku był do 30 września. Gdyby w tym czasie, kiedy pani Zatorska zgłosiła chęć prowadzenia przedszkola nie było uchwały rady o zasadach finansowania tego przedszkola, to choć by chciała głową mur rozbić to nie dostała by dofinansowania na następny rok. Po drugie z ustawy wynikał termin 30 września i pani Zatorska złożyła by go dopiero na następny rok, ale chciała to przedszkole prowadzić jeszcze w roku budżetowym. Wola była żeby w jakiś sposób pomóc, doszliśmy do ustaleń, że od nowego roku to samorząd musi, a w danym roku jeśli ma pieniądze to może, to nie ma żadnych przeszkód. Jeśli nawet ktoś zgłosi się po wyznaczonym terminie po czerwcu, po tej poprawce, żeby doprowadzić naszą uchwałę do takiego stanu, oczywiście przy wyszukaniu źródeł finansowania tego przedsięwzięcia, żeby umożliwić podmiotowi korzystanie z tej dotacji. Wcale nie można się zgodzić, że jest martwa uchwała.

A odnośnie panie Piotrze, jeśli chodzi o podejmowanie uchwał i o porównywanie z Dziennikiem Urzędowym opublikowanych już uchwał, to one po to są żeby w danym temacie nie wyważać otwartych drzwi, a jeśli wojewoda stwierdził, że ta uchwała jest ważna to mamy prawo a nawet obowiązek żeby skrócić termin przygotowania tych uchwał, żeby z czegoś takiego skorzystać. Teraz mówi się o reformie oświaty. Na stronach ministerialnych były wzory zalecane do stosowania, więc proszę nie jeździć w taki sposób po urzędnikach, że korzystają, bo mają obowiązek.

**Radny M. Tarka** dodał: na dzień dzisiejszy mamy projekt uchwały z Biesiekierza, może się uda,

nie mówię, że nie. W życiu trzeba mieć trochę szczęścia.

**Przewodniczący Rady** powiedział: panie radny, to odpowiem panu tak. Za czasów moich studiów to mówiono tak: i komu to przeszkadzało, że tam na rogu przed wojną był sklep kolonialny? Takie samo mówienie.

Radni przystąpili do głosowania nad projektem uchwały Nr XXVI/220/17 w sprawie wysokości i zasad ustalenia oraz rozliczenia dotacji celowej dla podmiotów prowadzących żłobki lub kluby dziecięce na terenie Miasta Świdwin.

Wynik głosowania: za -10 głosów, przeciw – 2 głosy, wstrzymał się – 1 głos.

- uchwała Nr XXVI/221/17 w sprawie ustalenia wysokości opłaty za wpis do rejestru żłobków i klubów dziecięcych

Wynik głosowania: za – 13 głosów, jednomyślnie.

#### **Ad. 10 i 11.**

**Przewodniczący Rady** przedstawił proponowane terminy na kwiecień: - 18 kwietnia komisje połączone, 25 kwietnia sesja.

**Radny K. Kajder** zapytał czy sesja może się wcześniej zaczynała, na przykład od 10:00?

Przewodniczący i pan Burmistrz stwierdzili, że nie widzą przeciwwskazań.

W dalszej części Przewodniczący odczytał treść pisma złożonego przez Zarząd Osiedla nr 7 z dnia 27 marca 2017 r. - załącznik do protokołu nr 5.

**Pan Burmistrz** powiedział: odnośnie tego wniosku, to jest książkowy przykład robienia z prostej sprawy uniwersytetu. Te kilkadziesiąt metrów chodnika można było załatwić dawno. Usztywnienie stanowiska pana Starosty, ja tego nie rozumiem, natomiast ja bym się nie podpisał pod wnioskiem do wojewody o kilkanaście tysięcy złotych, ponieważ pan Starosta działa na mieniu skarbu Państwa. I dziwie się tylko mojemu byłemu zastępcy, drogowcowi z wykształcenia, bo przykładów dobrej współpracy z jego poprzednikiem, choć wiele nas łączyło mam przynajmniej dwa. Zarząd dróg powiatowych dał materiał, miasto wykonało chodnik przy ulicy Kombatantów Polskich bądź na ulicy Kołobrzeskiej. Z prostej sprawy zrobiono uniwersytet, ale być może panie przewodniczący

to się uda takim sposobem zrobić.

**Pan M. Dereń** powiedział: może jedno zdanie z uzasadnienia: aktualny stan chodnika stanowi duże niebezpieczeństwo dla poruszających się tam osób, w szczególności dla dzieci i rodziców z wózkami. Dobrze, że ten fakt starostwo zauważyło lecz to nie rozwiązuje, no bo czekamy. Myślałem, że to będzie załatwione między miastem a powiatem, a chyba nadal ten chodnik będzie w takim stanie. Jeśli tych 18 tys. starostwo nie dostanie, to nie widzę tego.

**Pan Burmistrz** powiedział: do tanga trzeba dwojga.

**Pan M. Dereń** powiedział: ale to są mieszkańcy Świdwina. Ja nie rozumiem tego.

**Pan Burmistrz** dodał: mnie nie wolno wydawać pieniędzy na czyimś terenie.

**Pan M. Dereń** powiedział: nie kwestionuję tego, tylko czysta wola urzędów.

**Pan Burmistrz** odpowiedział: ja dałem przykłady.

**Radny K. Kajder** zapytał czy jest przewidziany harmonogram prac na ulicach Kościuszki i 3 Marca. Skoro będzie remont tych ulic czy nie warto zrobić parkometry na ulicy 3 Marca. I pytanie do dyrektora Pińczuka – z faktem przejścia wielu uczniów zarówno ze Szkoły nr 1, a zwłaszcza ze Szkoły nr 2, gdzie obecnie funkcjonują dzienniki elektroniczne wielu rodziców się pyta czy w obecnym gimnazjum taki dziennik też będzie funkcjonował?

Z sali obrad wyszedł Przewodniczący Rady. Funkcję przewodniczącego obrad przejął pan S. Cieśliński.

**Radny M. Tarka** powiedział: na ścieżce rowerowej jadąc od Świdwina, w miejscu gdzie się wyjeżdża z zakrętu, gdzie są budynki gospodarstwa są płytki do odprowadzania wody. Te płytki są popękane i są niebezpieczne. Prosiłbym o zgłoszenie tego lub naprawienie.

**Pan M. Dereń** powiedział, że na ulicy Poznańskiej są zapadnięte płyty jumbo. Nie można tam przejechać. Są też tam duże gabaryty śmieci. I sprawa pasa zieleni przy ulicy Gdańskiej– można by tam posadzić jakieś krzewy, żeby nie było parkingu który się utworzył.

**Pan Burmistrz** odpowiedział: ulica Szczecińska to jest droga wojewódzka i mam taki komunikat z poniedziałku, kiedy rozmawiałem z jednym z przedstawicieli ZZDW, jest to w planie. Nie wypadło, ale niestety jakieś formalne kwestie, brakuje chociażby decyzji środowiskowej żeby można było rozpocząć przetarg. Czekają na to. I niestety to się przedłuża. Najważniejsze jest jednak to, że to nie wypadło z planu. Oczywiście monitorujemy, rozmawiamy, ale to nie od nas już zależy.

Co do pasa zieleni przy ulicy Gdańskiej, otóż przed samą sesją spotkałem się z panem J. Paprockim, który był inwestorem tego osiedla, już tam nie ma co prawda dzisiaj mieszkań, bo wszystkie sprzedał ale zwrócił uwagę na to, że samochody rozjeżdżają te chodniki i ponowił propozycje współpracy, gdyby była taka możliwość utwardzenia tego terenu. Nie powiedziałem nie, natomiast również trzeba będzie spytać mieszkańców czy są tym zainteresowani, ponieważ jest jeden problem techniczny. Mamy dwa zakręty. A jeśli nie utwardzenie, to nic nie stoi na przeszkodzie żeby jakieś krzewy niskopienne posadzić.

Pytanie radnego Kajdera- inwestycja 3 Marca i Kościuszki. Oczywiście jest projekt czasowej organizacji ruchu. Podmioty prowadzące działalność gospodarczą a także wspólnoty mieszkaniowe wzdłuż tych ulic zostały poinformowane o harmonogramie prac. Czasowo mogą się zdarzyć jakieś utrudnienia związane chociażby z pytaniem o parkometry. Ponieważ również prowadzący tam działalność gospodarczą również na to zwracają uwagę, którzy też tam parkują przez wiele godzin, więc tej rotacji pojazdów nie ma, to ten temat trzeba będzie przegadać, bo jest to ostatni dzwonek gdyby takie coś miało zafunkcjonować.

Jeśli chodzi o dziennik elektroniczny to nie widzę żadnego problemu. Niezależnie od tego ile miałyby to kosztować to jestem za tym, aby taki dziennik w gimnazjum a później w szkole podstawowej nr 4 zafunkcjonował.

I pan radny M. Tarka – jest to droga wojewódzka. Jeśli to nie jest wielkie zadanie to w ramach współpracy uda nam się to pewnie załatwić.

I jeszcze jeśli chodzi o parkometry panie Krzysztofie okazuje się, że przy dofinansowaniu środkami zewnętrznymi i europejskimi trwałość projektu jest przez 5 lat. Jest to podobna sytuacja do Placu Konstytucji, kiedy tutaj pan radny Szyposzyński zadawał pytanie. Tu ta sytuacja niestety nie da się wprowadzić.

**Wiceprzewodnicząca Rady M. Lemańczyk** powiedziała: po dzisiejszej sesji nasunął mi się taki wniosek. Sesja była długa i to dobrze, podejmowane uchwały a szczególnie dotyczące oświaty wzbudziły kontrowersje i długie rozmowy. Wydaje mi się, żeby mieszkańcy, rodzice i nauczyciele odebrali taką informację, że nam dwunastu czy dziesięciu radnym oświata leży na sercu. Mnie reforma też się nie podoba, ale to, że my nie zabieraliśmy dzisiaj głosu, to dlatego, że mówiliśmy o



tym na komisjach. I albo nie jesteśmy poinformowani do końca, to siedzmy dłużej na komisjach. Ta dzisiejsza sesja niepotrzebnie rozciągała się. Jeżeli wiedza z komisji nie jest adekwatna i nie mamy rozeznania, to siedzmy tak długo, żeby wiedzieć o czym mówimy, bo uważam, że na sesji, powinniśmy już podejmować uchwały.

**Radny J. Konat** powiedział: chciałem zwrócić panu radnemu Tarce uwagę, bo na swoich stronach zachowuje się nie fair, pisze różnej treści insynuacje o moich wystąpieniach i mnie to trochę zabolalo. Wszelkie debaty, problemy wokół miasta i wypowiedzi radnych powinny się rozstrzygać tu na tej sali. Wypraszam sobie, żeby pan na stronach publicznie krytykował moje wystąpienia. Proszę żeby pan nie zwierzał takich insynuacji.

**Radny M. Tarka** odpowiedział: przyjmuję do wiadomości, aczkolwiek niektóre rzeczy które pan robi są co najmniej dyskusyjne, natomiast ...

**Radny J. Konat** powiedział: diskutujmy tu.

**Radny M. Tarka** odpowiedział; ciężko o pewnych rzeczach diskutować. Rozumiem, że jeżeli się pan czegoś podejmuje to się pan tego nie wstydzi.

**Przewodniczący Rady** powiedział: ja też chciałbym w tym aspekcie zapytać, że jak pan gdzieś pisze na przykład do wojewody, to chciałem zapytać czy ten donos do wojewody został pozytywnie przez wojewodę przyjęty, a dotyczący uchwały oświatowej? Bo jeżeli ktoś pisze, to pan mówi, że to jest donos, natomiast jeżeli pan o czymś pisze to to jest prośba o sprostowanie, o wyjaśnienie itd. Proszę stosować jednakową miarę do wszystkiego.

**Radny M. Tarka** odpowiedział: już wyjaśniam sprawę. Otóż wniosek do wojewody czyli zaskarżenie uchwały jest to procedura jak najbardziej zgodna z prawem, natomiast pisanie na radnego donosów do ministra obrony narodowej, dowódcy generalnego rodzaju sił zbrojnych, to jest donos.

**Przewodniczący Rady** powiedział: to było zapytanie, nie zna pan treści w ogóle. Nie czytał pan.

**Radny M. Tarka** powiedział: jeżeli ktoś ma się wstydzić to pan powinien się wstydzić a nie ja. Ja się stosuję do obowiązujących przepisów prawa, czego o panu powiedzieć nie można.

**Przewodniczący Rady** powiedział: prawa, które pan uważa, że jest prawem. Wtedy tak.

**Radny M. Tarka** odpowiedział: nie prawo, które jest napisane.

**Ad. 12**

Przewodniczący Rady ogłosił zakończenie sesji.

Protokołowała:  
*M. Tyszczyk*  
M. Tyszczyk

Przewodniczący Rady:  
*Henryk Klaman*  
Henryk Klaman